

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Polityka bluffu

W Polsce, gdzie znaczna część społeczeństwa tak, jak to daje się zaobserwować u nas zwłaszcza na wschodzie, jest bierna, istnieje wskutek tego stanu rzeczy doskonale podłoże do wszelkiego rodzaju bufanady i bluffowania przez powoływanie się na astronomiczne cyfry zwolenników już nawet nie określonego kierunku, a określonych ludzi i odrębnych konstelucyj personalnych.

Dawało się to zawsze zaobserwować zwłaszcza wśród ugrupowań młodej inteligencji narodowo-radikalnej. „A. B. C.,” Piasecki, Rutkowski, przecież to ostatecznie te same prawie hasła, tylko nieco inna taktyka, inne nazwiska u szczytów.

Nie byłoby nic dziwnego ani złego w istnieniu samodzielnych i niezależnych od siebie organizacji o zbliżonej ideologii, gdyby nie ich ekskluzywna i niezrozumiała pewność, że „tylko my i nasz führer może zbawić Polskę”. Łączy się z tym charakterystyczne dzielenie się na małe grupki grupki współzawodniczące, jeżeli chodzi o sztaby i kierownictwa, a równocześnie niewspółmierna zachłanność w zaliczaniu do swych szeregowych członków niezorganizowanych i nieświadomych należycie „mas”.

Typowym tego przykładem jest powołanie się Jerzego Rutkowskiego w swej secesyjnej deklaracji na 42 tysięcy rzekomych członków Związku Młodej Polski. Ilu ich jest na prawdę nie wiadomo, ale przecież na pewno mniej.

W rzeczywistości fakt ustąpienia Rutkowskiego z Obozu Z. N. nawet w wypadku solidaryzowania się z nim wszystkich członków Związku M. P., co jak wiemy nie nastąpiło, nie miałoby dla Obozu wielkiego znaczenia jako osłabienia jego sił żywych i jego liczebności, mógłby mieć tylko znaczenie ujemne, o charakterze czysto taktycznym, jako przykład zachęcający dla tkwiących w Obozie elementów zbliżonych ideowo do Z. M. P. i Rutkowskiego.

Taktyka bluffowania, jaką zastosował Rutkowski wyraźnie obliczona na wywołanie dużego wrażenia w danym wypadku zawodzi właśnie wskutek przesadnych gestów.

„Gazeta Polska” naczelny organ Obozu, omawiając komunikaty przed wczorajszymi wydarzeniami w Związku Młodej Polski trzeźwo ocenia sytuację, odmalowując ją w następujący sposób:

„Fakty zawarte w powyższym komunikacie są raczej wyjaśnieniem sytuacji istniejącej, niż stworzeniem nowej; są konsekwentnym dostosowaniem formalnego stanu rzeczy — do istotnego. Grupa młodzieży, w imieniu, której wystąpił p. J. Rutkowski, ani przez chwilę nie stanowiła organicznie zespolonej części Obozu Zjednoczenia Narodów. Przystąpiła doń połowicznie, przy czym rzeczywisty ośrodek dyspozycyjny pozostał nazwewnątrz O. Z. N. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że p. J. Rutkowski był tylko górnikiem, cudzą tarczę i mieczyk noszącym. Grupa ta — pocóż w bawelnę obwiąć — zachowując swą spoiście klanową i traktując Obóz Zjednoczenia Narodów jako jeden z terenów, na którym rozwijała swą zawiłą taktykę. Nie był to stan rzeczy zdrowy, ani pożądanym. Nie tych zbyt mistycznych haftów musiały być kiedyś rozcięte. Przyniesł na to czas w okresie wiosennych porządków.

Grupa „Falangi” złożyła w sztabie O. Z. N. obszerne oświadczenie pisemne, mające na celu umotywowanie jej wczorajszego kroku. Oświadczenie to zawiera powtórzenie „deklaracji ideowo-politycznej ZMP” ogłoszonej

nej w czerwcu r. ub.; następnie wyluszczono w tym oświadczeniu 3 tezy. Pierwszą jest konieczność istnienia „autorytetu idei”, przy czym autorytetem tym ma być dla Z. M. P. wyżej wymieniona deklaracja. Tezą drugą jest „istnienie autorytetu człowieka”, który to autorytet „Z. M. P. widzi w Naczelnym Wodzu, Marszałku Polski, Edwardzie Śmigłym Rydzu”. Tezą trzecią mówi o konieczności istnienia „wyraźnej, wolnej od kompromisów moralno-ideowej atmosfery pracy oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu”. W tezie tej czytamy również: „Do tradycji Józefa Piłsudskiego nawiązywać można tylko pamiętając o Jego zdecydowanym sposobie postępowania nie znoszącym wahań i wycofywania się z zajętych pozycji” a następnie: „W dziele konsolidacji narodu polskiego należy stale pamiętać, że celem zjednoczenia jest dobro Polski nie zaś kożysci taktyczne tego czy innego zespołu”.

Z całą otwartością musimy powiedzieć, że o ile deklaracja Z. M. P. była motytem przystąpienia tego zespołu do O. Z. N. i przyjęcia go do Obozu — o tyle przytoczenie tej deklaracji jako motywu wystąpienia nie wydaje nam się jasną sprawą. Następnie jeśli deklaracja ta miała w sobie zawierać „autorytet idei” — tym samym zawiera go Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego roku ubieg-

łego, z którą była uzgodniona. Nie widzimy więc i tu istotnego motywu postępowania grupy „Falangi”.

Teza druga, zawierająca uznanie autorytetu Naczelnego Wodza, — również nie jest przekonująca, jako motyw opuszczenia szeregów OZN. bezpośrednio po wezwaniu Marszałka Śmigłego Rydza do zwracania szeregow.

Teza trzecia wreszcie jest wręcz sprzeczna z jednoczesnym postępowaniem. Obawiamy się, że właśnie połowiczny i dwuznaczny stosunek grupy „Falangi” do OZN. daleki był od „wyraźnej, wolnej od kompromisu moralno-ideowej atmosfery pracy”. Obawiamy się też, że powoływanie się na „tradycje Józefa Piłsudskiego” jest bardzo śmiałym frazezem w momencie wstecznego wahańcia się i „wycofywania się z zajętych pozycji”. Widzimy też u podłoża zarówno wczorajszego kroku, jak i całej poprzedniej taktyki grupy „Falangi” zbyt wiele partykularizmu klanowego i przywiązania wagi do korzyści taktycznych swego zespołu.

Czynimy te uwagi nie dlatego, abyśmy odczuwali zbyt żal z powodu tego co się stało; raczej chcemy obiektywnie przestrzec powracającą na swe sobiepańskie ścieżki grupę „Falangi” przed nadużywaniem wielkich imion i pięknie brzmiących frazów, niezgodnych z jej własną praktyką życiową”.

## Akcję wojenną na wielką skalę przygotowują Japończycy w Chinach

TOKIO, (Pat). Minister wojny Sugiyama, który powrócił z dziesięciodniowej inspekcji wojsk japońskich w Chinach, oświadczył, iż podróż inspekcyjną odbył samolotem, przy czym zwiedził nie tylko fronty w Chinach północnych i środkowych, lecz również w prowincji Szansi i w Mongolii. Na obszarach Chin, zajętych przez wojska japońskie, gen. Sugiyama zastał porządek, spokój i wyraźną poprawę gospodarczą.

Odnosnie przygotowań marsz. Czang Kai Sze do dalszych działań wojennych gen. Sugiyama oświadczył, że wojska chińskie są zdemoralizowane na skutek niepowodzeń oraz braku broni, amunicji i żywności. Gen. Sugiyama oświadczył, że japońskie czynniki wojskowe poczyniły wszelkie niezbędne przygotowania do dalszych działań. Polityka Japonii wobec Chin nie ulegnie zmianie na skutek inspekcji dokonanej przez gen. Sugiyama, który

podkreślił, że japońskie czynniki wojskowe są zadowolone z dotychczasowej polityki rządu premiera księcia Konoye.

Wczoraj popołudniu gen. Sugiyama na posiedzeniu rady ministrów zdał sprawę z rezultatów inspekcji dokonanej przez siebie w Chinach, przy czym zreferował plan dalszych zakrojonych na wielką skalę działań wojennych w Chinach północnych i środkowych. Przed posiedzeniem rady ministrów gen. Sugiyama odbył rozmowę z premierem ks. Konoye w sprawie:

- 1) zarządzeń mających na celu obalenie rządu marsz. Czang Kai Sze,
- 2) powołania do życia specjalnego urzędu do spraw chińskich, celem koordynacji polityki wobec Chin w duchu pożądanym z punktu widzenia japońskich kół wojskowych,
- 3) zarządzeń Japonii w związku z uznaniem nowego rządu chińskiego,
- 4) zarządzeń mających na celu stabilizację sytuacji politycznej w Japonii w sensie wzmocnienia jedności narodowej w związku z bardziej zdecydowaną polityką wobec Chin.

### Giełda warszawska

z dnia 21 kwietnia 1938 r.

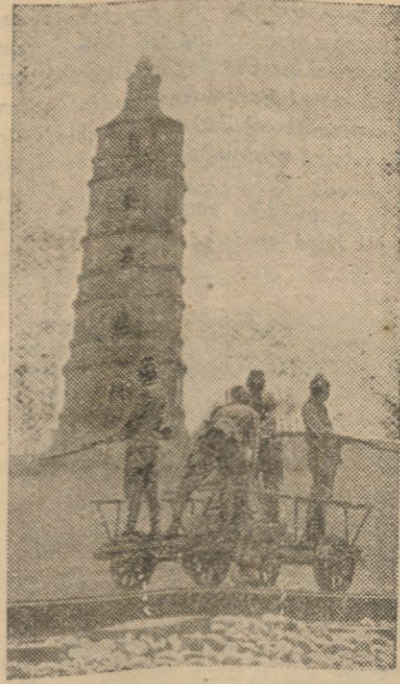
Belgi belgijskie . . . . .	89,72
Dolary amerykańskie . . . . .	529 1/2
Dolary kanadyjskie . . . . .	527 1/2
Florency holenderskie . . . . .	295,84
Franki francuskie . . . . .	16,83
Franki szwajcarskie . . . . .	122,45
Funtki angielskie . . . . .	26,54
Guldeny gdańskie . . . . .	100,25
Korony czeskie . . . . .	14,00
Korony duńskie . . . . .	118,50
Korony norweskie . . . . .	133,33
Korony szwedzkie . . . . .	136,74
Liry włoskie . . . . .	23,80
Marki fińskie . . . . .	11,74
Marki niemieckie . . . . .	213,07
Marki niemieckie srebrne . . . . .	118,00
Tel Aviv . . . . .	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna . . . . .	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza . . . . .	84,50
Pożyczka inwestycyjna druga . . . . .	83,50
Pożyczka konwersyjna . . . . .	70,00
Pożyczka konsolidacyjna . . . . .	68,75
8 proc. ziemskie dol. kupon . . . . .	74,51
4 1/2 proc. ziemskie seria piąta . . . . .	64,52



Zołnierz japoński poszukuje przy pomocy lornety polowej nieprzyjacielskich samolotów na granicy dzielnic międzynarodowej w Szanghaju.



Drezyna kolejowa z żołnierzami japońskimi w wywiadowczej przejażdżce na nowozajętym odcinku kolejowym.

## Chińczycy zgromadzili 200.000 wojska pod Linyi

HANKOU, (Pat). Chińczycy skoncentrowali ponad 200 tys. wojsk na odcinku Linyi. Wojska zajęły stanowiska w odległości 6 km od miasta. Japończycy ze

swjej strony czynią przygotowania do bitwy, która może stać się decydującą dla dalszego przebiegu wojny chińsko-japońskiej.

## Płk. dypl. Mitkiewicz-Zółtek attache wojsk. w Kownie

WARSZAWA, (Pat). Pułkownik dyplomowany Leon Mitkiewicz Zółtek mianowany został attache wojskowym w Kownie i w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

## Powstanie muzulmańskie w chińskim Turkiestanie

SEUL, (Korea) (Pat). Powstanie muzulmańskie w chińskim Turkiestanie przeciwko prosowieckiemu rządowi lokalnemu prowincji Sinkiang stwarza zagrożenie dla tzw. „czerwonej drogi”, wiodącej z ZSRR

do Chin. W Turkiestanie chińskim znajduje się obecnie około 7 tysięcy wojsk sowieckich oraz około 20 tys. wojsk tubylnych, sprzyjających rządowi prowincjonalnemu.

## Zachwianie się kursu franka francusk.

### Wielka pożyczka narodowa Francji

PARYŻ, (Pat). Opinia publiczna zaskoczona została nagłym zachwianiem się kursu franka francuskiego i równoległą wyżycie wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej, a przede wszystkim dewiz anglosaskich i amerykańskich.

Funt szterling notowany we środę 158 fr 21 cts, zwykował do 160 fr, a dolar \$1. Zjedn. z 31 fr 65 cts do 32 fr 04 cts

Tej wyżycie dewiz towarzyszyła poważna niżka franka w transakcjach terminowych, zarówno 1-miesięcznych, jak i 3-miesięcznych.

Tej nagłej baissie towarzyszyły liczne pogłoski, kursujące w kołach giełdowych,

które wywołały niewątpliwie swój wpływ na notowania w Paryżu.

Pogłoski te upierają się na fakcie, iż ostatnie posiedzenie rady ministrów nie przyniosło żadnych wyjaśnień co do dalszych planów rządu premiera Daladiera w dziedzinie finansowej i gospodarczej, podawały, jakoby w tonie gabinetu zapanować miały pewne rozbieżności poglądów na metody jakie zamierza zastosować rząd w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Srodowe posiedzenie rady ministrów nie przyniosło dokładnych wyjaśnień co do metod, jakie rząd zamierza przedsięwziąć, aby na podstawie pełnomocnictw przystąpić do uregulowania stosunków gospodarczych i finansowych, a wyniki obrad wykazują, że rząd nie zamierza wykorzystywać w sposób pośpieszny pełnomocnictw i że będzie działał z całą oględnością. Daladier zwrócił się do swoich kolegów z gabinetu, aby przygotowali projekty dekretów gospodarczych w terminie do 1 maja i aby projekty te przed wniesieniem ich pod obrady ścisłego komitetu ministrów, a następnie rady ministrów, zostały przedłożone premierowi osobiście. W ten sposób szef rządu wyraźnie zaznaczył, iż zamierza nadać osobiste piętno całemu ustawodawstwu dekretowemu w dziedzinie gospodarczej. W związku z powyższą inicjatywą Daladiera przypisuje mu się chęć wykorzystania momentu wypuszczenia na rynek wielkiej pożyczki narodowej, której szczegóły właśnie opracuje minister finansów Marchandea dla podjęcia szerokiej akcji, która by objąć miała całość zagadnień finansowych i gospodarczych.

Lekkie zachwianie się kursów franka było tym mniej oczekiwane iż — jak wynikało z exposé ministra Marchandea na radzie ministrów — powrót zaufania w chwili objęcia rządu przez premiera Daladiera, wyrażający się wyżyciem kursu rent i papierów państwowych, wzrostem wkładów oszczędnościowych i popytem na bony skarbowe umożliwił skarbowi państwa sprostanie wszystkim płatnościom bez uciekania się do pomocy banku Francji. Z obrad rady ministrów wynika, iż rząd nie wykorzystwał do obecnej chwili przyznane go mu 10-miliardowego bezprocentowego kredytu z banku Francji, co przyjęte zostało przez opinię publiczną z wielkim zadowoleniem.

—o—

## Negus przyśle delegata na sesję L. N.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Genewy, iż b. negus zawiadomił sekretarza Ligi Narodów, iż będzie reprezentowany na sesji rady Ligi, rozpoczynającej się dn. 9 maja.

## 70 km. wybrzeża i trzecia część Katalonii

SARAGOSSA, (Pat). Korespondent Ha vasa donosi, że wczoraj rano w rękach powstańców znajdowało się 70 km wybrzeża i 1/3 część Katalonii.



# Kwestia dzieci nieślubnych polskich robotnic rolnych w Łotwie

Los polskich robotników, a zwłaszcza robotnic rolnych w Łotwie może być uznany za zadawalający tylko przez osoby nie znające warunków pracy w tym kraju, lub patrzące z zasady na wszystko przez różowe okulary. Dla każdego jednak, kto przyjrzy się bliżej tej sprawie i zdoła się przy tym na obiektywizm, jasnym się stanie, że warunki pracy i życia naszych emigrantów w Łotwie odbijają tu w cały szereg stron ujemnych. Pomimo całego optymizmu jakim okazują się czynniki decydujące w tej kwestii, trzeba stwierdzić że te strony ujemne nie są tego rodzaju, aby je można było zlekceważyć.

Weźmy dla przykładu tylko kwestię dzieci nieślubnych naszych robotnic rolnych w Łotwie.

Jesienią roku ubiegłego na stacji granicznej w Turmontach miał miejsce niecodzienny obrazek. Oto z pociągu przybyłego z łotewskiej stacji Zemgale wysiadła gromadka dzieci w towarzystwie swych opiekunek. Dzieci przeważnie w wieku od 1—4 lat, wyglądały bardzo porządnie, miały na sobie czyste i schludne ubranka, twarzyczki ich były zaokrąglone, rumiane. Były to dzieci nieślubne naszych robotnic przyjęte w swoim czasie do państwowej łotewskiej ochronki na utrzymanie. Trzeba dodać, że kwestia dzieci nieślubnych naszych robotnic była przed kilku laty w ten sposób uregulowana, że przyjmowano je do ochronki państwowej łotewskiej na koszt rządu polskiego. Ponieważ dzieci tych zebrała się z biegiem czasu spora gromadka, a miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka był niesłychanie wysoki, gdyż wynosił około 60 łatów, wydano zakaz dalszego przyjmowania dzieci do ochronki. Powstała jednak kwestia: co zrobić z dziećmi już istniejącymi w ochronce? Początkowo liczone na to, że matki same zgłoszą się po odbiór swych dzieci. Niestety jednak, większość matek umieszczenie swych dzieci w ochronce potraktowało jako całkowite uwolnienie się od jakichkolwiek wobec nich obowiązków. Niejedna zresztą matka została zmuszona do tego ciężkimi warunkami materialnymi. W rezultacie konsul polski został zmuszony do przymusowego oddania dzieci pod opiekę ich matki lub też w razie niemożności od szukania matek — rodzinie zamieszkałej w Polsce.

W ten sposób dzieci te, które w międzyczasie urosły, znalazły się w roku ub. na stacji kolejowej w Turmontach. Tutaj nastąpił akt przekazania ich paniom z miejscowych organizacji społecznych, a następnie rodzinom. Sam sposób „przekazania” wg. opowiadań obecnych wywarł na nich przynajmniej wrażenie. Dzieci te oczywiście nie znały ani swoich matek, ani dalszej rodziny, a jednak było najbardziej przykre, że nie umiały one ani słowa po polsku. W związku z tym mimowoli nasuwa się pytanie: czy dzieci polskich robotnic, jeśli już koniecznie miały być umieszczone w rządowej ochronce, a nie w istniejącej w Rydze ochronce prywatnej polskiej, to czy nie mogły mieć zapewnioną opiekę i wychowa-

nie w ich języku ojczystym? Przecież ilość dzieci (było ich około 60-ciu) a także sumy płacone upoważniały do tego, aby przeznaczyć dla nich specjalną polską obsługę.

Po przybyciu do Polski, dzieci znalazły się oczywiście w zupełnie odmiennych i obcych sobie warunkach. Z dobrobytu i higieny trafiły pod strzechę chaty kresowej. Jak to się odbija na ich dalszym losie? Trzeba przecież wziąć jeszcze pod uwagę, że ci „przybysze” w warunkach naszych licznych rodzin na wsi muszą być uważane przez te rodziny za ciężar, który im spada nieoczekiwanie na głowy. Nieoczekiwanie, ponieważ matki tych dzieci, które były umieszczone w ochronce łotewskiej, przeważnie ukrywały swoją przeszłość przed rodziną i znajomymi. Niektóre z nich powychodziły nawet w między czasie za mąż.

Z tego widzimy, że sprawa dzieci nieślubnych naszych robotnic oddanych na utrzymanie ochronce łotewskiej, rozwiązana była w sposób niewłaściwy.

Ktoś może jednak zauważyć, że sprawa 60-ciu dzieci nieślubnych na 40.000 emigrantów polskich w Łotwie nie jest jeszcze żadną kwestią. Niestety, dzieci tych jest znacznie więcej. Osobiście stwierdziłem na przykładzie, że spotkać je można prawie w każdej wiosce w północnej części gminy jodkiej, powiatu brasławskiego. Sprawa ta nie jest błahostką, którą można byłoby zlekceważyć. Jeżeli dziewczyna wiejska, o jaknajlepszej dotychczas opinii, wraca z Łotwy z dzieckiem nieślubnym, to jest to fakt ważny nie tylko dla jej osobistego szczęścia i szczęścia jej rodziny, lecz również i dla całego naszego społec-

zeństwa. Żadne zdrowe społeczeństwo nie może tolerować podobnego „importu”.

Cokolwiekby mówiono o zepsuciu moralnym naszych dziewcząt wyjeżdżających do Łotwy, będą twierdził stanowczo, że kwestia dzieci nieślubnych tak jak i wiele innych związanych z tą emigracją, może znaleźć swoje właściwe rozwiązanie jedynie na drodze roztoczenia większej niż to jest dotychczas opieki społecznej nad emigrantami. Do wykonywania tej opieki powinno być powołane, nie tylko właściwe organy administracji państwowej, lecz również w dużym stopniu organizacje społeczne, a zwłaszcza kobiece.

Zainteresowanie jakie w ostatnich czasach okazują emigracji do Łotwy różne organizacje, a zwłaszcza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który z inicjatywą p. przewodniczącej dr Świdowej zorganizował ostatnio akcję propagandową wśród emigrantów, pozwala przypuszczać, że kwestia opieki społecznej nad emigracją do Łotwy znajdzie wkrótce swoje właściwe rozwiązanie.

B. Kopeć.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z

## Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

# NA WIDOWNI

## DR DROBNER POZOSTANIE W WIEZIENIU.

Lekarz więzienny dokonał badania stanu zdrowia przebywającego w więzieniu ś. Michała w Krakowie dr Bolesława Drobnera. Badanie to pozostawało w związku z prośbą obrony o wypuszczenie dr Drobnera za kaucją na wolną stopę. Podkreślić należy że dr Drobner znajduje się ostatnio w szpitalu więziennym. Jak słychać podanie obrocy o uchylenie środka zapobiegawczego, jakim jest areszt, zostało przez sąd odrzucone.

W ostatnich dniach doręczono stronom wyrok wraz z sentencjami. Wyrok zawarty jest na 3 stronach rasmynopisu przy czym całkowite jego uzasadnienie mieści się w 14 wierszach druku. Między in. sąd stwierdził, że przy wymiarze kary miał na uwadze po deszły wiek oskarżonego i fakt, że dr Drobner był już uprzednio karany. Jak wiadomo zarówno prokurator jak i obrońcy zapowiedzieli kasację.

## PLK. SŁAWEK TWORZY NOWĄ GRUPĘ POSELSKĄ?

W kołach politycznych mówi się o powstaniu nowej grupy poselskiej w najbliższym czasie. Grupa ta wystąpiłaby całkowicie samodzielnie ogłaszając deklarację. Inicjatorem tej akcji ma być pułk. Sławek.

## POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNE GO STR. NARODOWEGO.

22 b. m. w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tym w pierwszym rzędzie będą rozpatrywane sprawy natury gospodarczej oraz ustalenie daty zebrania Rady Naczelnej tego Stronnictwa.

## WALNY ZJAZD „ZNICZA”.

Na drugą połowę maja zwołany będzie do Krakowa Walny Zjazd młodzieży zniczowej pozostającej pod wpływem Stronnictwa Ludowego.

## WALNY ZJAZD NAUCZYCIELI W POZNANIU.

2 maja r. b. w Poznaniu odbędzie się Walny Zjazd nauczycielstwa szkół zawodowych - dokształcających. Na jeździe przewidziane jest omówienie roli szkół dokształcających zawodowych w tworzeniu polskiego stanu średniego, warunki pracy i kwestie uposażeniowe dla nauczycieli tych szkół.

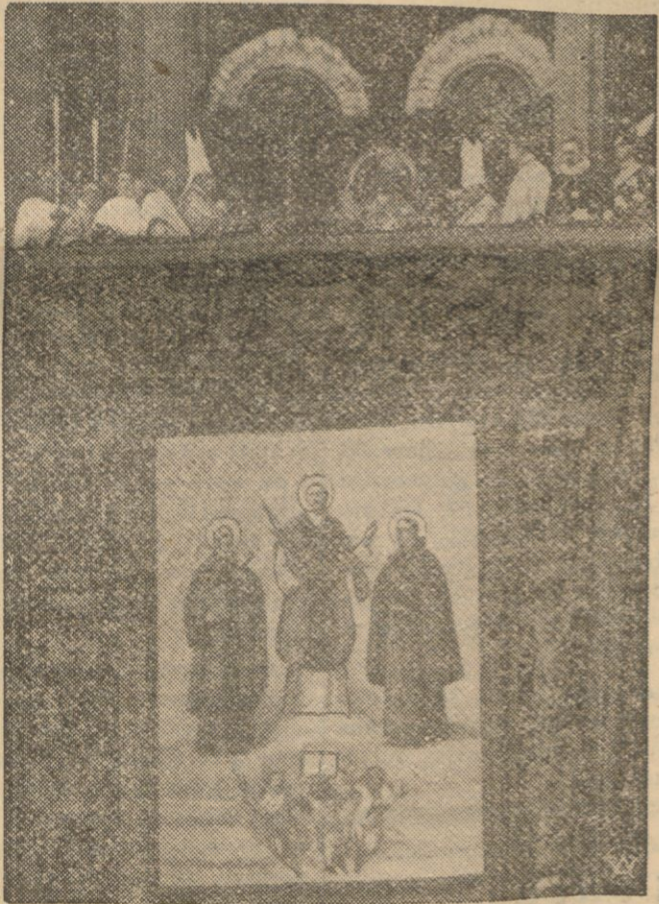
## ODZYŁA POLSKA PARTIA NARODOWO - RADYKAŁNA?

Polska Partia Narodowo - Radykalna, której w swoim czasie był twórcą b. ambasador Tytus Filipowicz oraz prezes Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Antoni Jakubowski wznowiła jakoby działalność polityczną. Ukazał się pierwszy numer pisma „Nowe Drogi” który jest organem tej partii. Jednocześnie w piśmie tym kierownictwo tego ruchu zamieściło komunikat w którym oświadcza, że na czele tej nielicznej grupki stanął Stanisław Paprocki. Tenże sam komunikat obwieszcza wszystkim, że nie ma nic wspólnego z p. Antonim Jakubowskim; Stanisławem Brycem, b. ambasadorem Filipowiczem oraz „p. Zagajewiczem”. Według informacji Ag. „Echo” ze źródeł wiarygodnych wym. osoby w danym komunikacie dawno opuściły szeregi tej grupki i zerwały wszelkie kontakty osobiste.

## ADW. KUŚNIERZ W NIELASCE STR. PRACY.

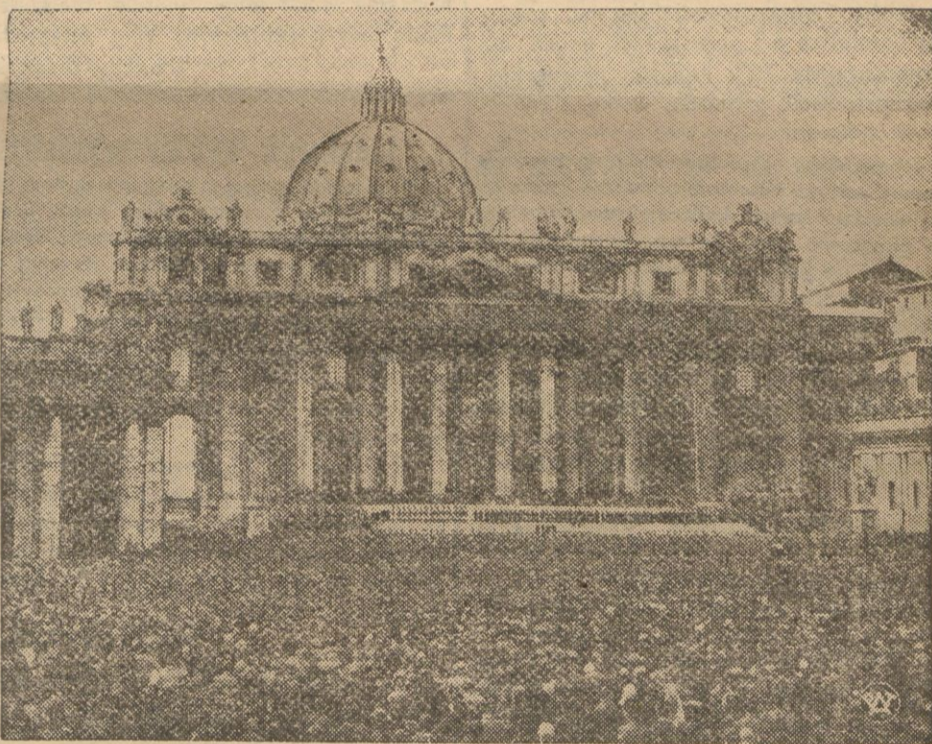
W Krakowie odbyło się posiedzenie Rady Społeczno - Politycznej Stronnictwa Pracy. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: jako prezes dr Skopski, wiceprezami zostali gen. Jung i gen. Kukiel Marjan, a sekretarzem dr Pietraś. Jak widać z tego zestawienia został zupełnie odsunięty od prac w stronnictwie jeden z wybitniejszych działaczy na tamtejszym terenie adw. Kuśnierz.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwwgruzliczą w powiecie wileńsko - trockim



Ojciec św. Pius XI udziela apostołskiego błogosławieństwa „Urbi et Orbi” z krzyżem bazyliki św. Piotra w Rzymie, podczas uroczystości kanonizacyjnych. Na chorągwi widoczny w środku męczennik polski św. Andrzej Bobola.

## Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli w Rzymie



Tłumy wiernych m. in. pielgrzymów z Polski, podczas uroczystości kanonizacyjnych skupione przed bazyliką św. Piotra.

## Przed premierą „Orestei”

# Fabryka bogów i kadawrów

Było to w dniu próby generalnej „Wilków w nocy”. Atmosfera, jak to się mówi — naelektryzowana. Publiczności może się zdawać, że najważniejszy jest dzień premiery, recenzentom — że ranek, w którym ukażą się gazety obwieszczać miastu i światu ich — sędziów in partibus infidelium — wyroki. Ale dla ludzi teatru, którzy przez parę tygodni rozgryzali tekst, próbowali interpretowali, obnażając przed sobą nawzajem swe możliwości, ucząc się, ryzykując, kłócąc się wreszcie — teraz, na „generalnej” wybiła prawdziwa godzina próby. Już stoją (osychając na scenie) dekoklejane brody, peruki i wąsiska, już ostatnia haftka kostiumu, ta co nie chciała się dopiąć — dopięta. I chciała być, że na premierze „wszystko” ostatecznie pójdzie inanczej, że doping publiczności wyciągnie sceny, które na próbach „nie wychodziły”, a jej ozięblość przysiąg i efekty starannie obliczone, to przecież teraz właśnie ma się tu, we własnym gronie wtajemniczonych i zharowanych pracą okazać — co osiągnięto,

kto zwyciężył, a kto zawiódł. Trochę rewia przed bitwą, trochę rachunek sumienia, a razem wzięwszy — rozbiegany gdzieś w międzyplanetarny eter zapatrzonym, przerzucającym sobie nawzajem nerwowe urywane słowa celebantom... nie włącz cze postronny pod rękę. Komu wolno pętać się wtedy po teatrze, siedzi ci cho w dalszych rzędach krzesel, w mroku i ledwie śmie szepcząc sąsiadowi uwagi naruszając panującą ciszę!

Jakże inaczej w dniu próby generalnej owych „Wilków w nocy”. Cudownie ruchliwy (prawdziwe „żywe srebro”) i zawsze mający ostatnie słowo p. Daczyński obskakuje ze wszelkich stron oddaną mu w jassy grupkę aktorów, koryguje, montuje, przypomina i ostatecznie przesądza co i jak ma być jutro wieczorem — ale reszła? Szukaj wiatru w polu! Tylko że w rytarzach snują się niewidziane koro wody. Dziewoje i młodzieńcy. Nieznane twarze „wśród których tu i ówdzie mignie sylwetka kogoś z zespołu. Tłok niemal. To — ch ó r y? Aha!

W foyer na piętrze gromadka pań

wyczynia jakieś dziwne pas i wygibasy. To zaprawa gimnastyczna dla chórow żeńskich. Przecież teatr wileński dawno już zerwał z prowincjonalną i nie tylko prowincjonalną szmirą „chórow” stojących a la „po knął kij” i nie wiedzących co się w góle na scenie dzieje. A żeby chór za blyśnął na scenie całą pełnią swej klasycznej urody trzeba go nauczyć mówić z ekspresją (czasem — półśpiewem) i ruszać się plastycznie. Właśnie p. Wanda Feyn (która opracowywała już chóry w „Edypie”) wymyśliła ma te wszystkie ewolucje, do których należytego wykonania potrzebnych jest zaprawa gimnastyczna. Zresztą plotka niesie, że pani ćwiczyła prawdziwą ochotą: — trochę ruchu dobrze robi na „linię”...

Po korytarzach obu pięter widać się lunatycy. Krok ich przypomina starania ludzi zawianych, próbujących przejść po jednej desce. Przekładają ręce do brzucha i do serca, wydają dźwięki, otwierają usta szeroko. Mówią — p a a h!... Odchrząkują. Mówią — To ćwiczenia siły głosu. Grecy ją wzmacniają siłę głosu. Grecy jak wiadomo umieli ryknąć potężnie. A w „Orestei” trzeba będzie udawać Greka...

W gabinecie dyrektorskim również tłoczno. To inna grupa wkuwa tekst i próbuje pierwszej interpreta-

cji. Nie łatwa to sprawa. „Orestei” pisana jest wierszem, i to wierszem białym, o zmiennej rytmice. Wiadomo, że sztuka mówienia wiersza nie kwitnie u nas obecnie. Teatr starego typu uważał wiersz za dopust boży i starał się co rychlej przerobić go na zwyczajną prozę. A tymczasem wiersz to rytm, to dźwięczność nasilona, to potężne źródło sugestywne go piękna. Tylko trzeba umieć wiersz powiedzieć jak wiersz. A żeby umieć trzeba się uczyć.

Hen, pod niebem już, w mieszkaniu prywatnym p. p. Ludwigo w i na ich gościnnie użyczonym koleżance, p. Szeligowskiej instrumentce, prze grywa ona partie muzyczne, a obok fortepianu p. Feyn z ołówkiem w ręce — znaczy na swym egzemplarzu jakąś dziką stenografią tańczącą te wszystkie muzyczne zawilosci. Bo ta specjalnie skomplikowana muzyka, to przecież ho dla chóru. Od niej zależy rytm i charakter ruchu. Trzeba uzgadniać, trzeba każdy takt, rytm każdej frazy tekstu odnotować na papierze i w głowie...

Kreśli się już w głowie „człowieko wi postronnemu”, a pocziwemu na widok tej pracy wypełniającej wszystkie zakamarki gmachu. Toż im teatr za ciasny! Nie mają gdzie się podziać. A to przecie tylko jedna strona medalu, owo „gdzie”. Jest jeszcze druga,

nazywa się „kiedy”. Wiadomo, że ze spół jest szczupły, a „Orestei” wymaga ponad 100 kostiumów. Czyli, że mowy niema, żeby ktośkolwiek z zespołu mógł sobie spażować, wypożyczyć po uprzedniej pracy. Więc podziwiać można wysiłek aktorów, od 10 rano na próbie, het do wieczora, ledwie z przerwą na obiad. — Oto już trzecia minęła; postronnej osobie, która się tu włóczy jak Marek po piekle i wszystkiemu się przypatruje — ki szkli już dawno marsza grają. Ale trzeba jeszcze zajrzeć do pracowni dekoratora.

Leży ona tuż za sceną i o piętro wyżej, którązaledwie oddzielona, tak że wszystko co się tu zbuduje zjeżdża potem na linach wprost na scenę. Obok zaś mały pokój — gdzie szlab, mózg, wylegarnia. Tu właśnie zatokowani o swoim zapomnieniu o świecie państwo Golusowie i prof. Srebrny. Na stole w małym jasnym pokoiku sterła ksiąg traktujących o antyczności, fotografie, ryciny. Wśród tego dominują ulepszone z tektury trzy różne makiety. To projekty sceny do „Orestei”, więc trójka magów obstała je, zawisnęła nad nimi, to odskoczy, to doskoczy, nierzadko żydzi targujący kurę na rynku. Co tu wybrać? Co tu zmienić? A jeśli to, to czy tamto... itd. i dalej.

A obiad czeka.

# Niemcy w Czechosłowacji

Aby zrozumieć podłoże walk narodowościowych, jakie mają miejsce w Czechosłowacji, należy zdać sobie dokładnie sprawę z całej „sztuczności” budowy tego państwa.

Czechosłowacy jako naród i język czechosłowacki są fikcją. Co innego bowiem są Czesi, a co innego Słowacy, podobnie jak te dwa języki, czeski i słowacki, które aczkolwiek bardzo zbliżone nie mogą być jednak uważane za jedno i to samo. Zgodnie z konstytucją tego kraju „narod czechosłowacki” i „język czechosłowacki” zajmują tam pierwsze miejsce, reszta są to mniejszości. Ponieważ jednak tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym Czesi znacznie górują nad Słowakami, więc właściwie oni grają pierwsze skrzypce, oni zajmują najważniejsze stanowiska w rządzie, oni kierują całym życiem gospodarczym. Słowacy idą w ogonku i to, że np. w tej chwili premierem jest Słowak Hodža, zupełnie nie zmienia tej sytuacji.

Można powiedzieć otwarcie, że Słowacy, liczący 2.400.000 mieszkańców, stanowią w Czechosłowacji swego rodzaju mniejszość, z tą tylko różnicą, że posiadają nieco większe przywileje od innych mniejszości. Że taka rola im nie odpowiada, jest to zupełnie zrozumiałe. I dlatego większość Słowaków zgrupowana w partii ludowej, na czele której stoi ks. Andrzej Hlinka, domaga się stale bardzo szerokiej autonomii. Dalej jeszcze idzie Słowacka Partia Narodowa, która żąda całkowitej niepodległości pod hasłem „Słowacja dla Słowaków”.

Następna mniejszość jest liczebnie nieco większa od słowackiej. Składa się ona z 3.400.000 Niemców, zamieszkujących tereny położone blisko granicy niemieckiej i stanowiące jakby trzy boki kwadratu dawnych Czech. Niemcy ci zasadniczo reprezentują dwa kierunki polityczne: na rodowo-socjalistyczny i zw. Niemcy Sudecy i aktywistyczny, ześrodkowany w trzech partiach: Niemieckiej Socjal-Demokratycznej, Niemieckiej Agrarnej i Niemieckiej Katolickiej. O ile „aktywisci” żyją jeszcze w zgodzie z obecnym rządem na podstawie zawartego w dniu 18 lutego 1937 r. porozumienia, przynajmniej im pewne ustępstwa i prerogatywy, o tyle partia narodowo-socjalistyczna, znacznie liczniejsza od poprzednich trzech, bo reprezentująca 70% ludności niemieckiej Czechosłowacji, prowadzi walkę z istniejącym systemem.

Nieustanna propaganda, znaczny wzrost polegi Niemiec od czasu „przejęcia władzy” przez Hitlera, jego nieustanne aluzje do tego, że rząd niemiecki nie pozwoli na krzywdzenie rodaków za granicą, wreszcie Anschluss, izolujący do pewnego stopnia Czechosłowację — wszystko to dodaje sudeckim Niemcom bodźce i otuchy do walki o swe prawa.

Walka Niemców z Czechami trwa nie od dzisiaj. Niemcy włągnęli bardzo głą

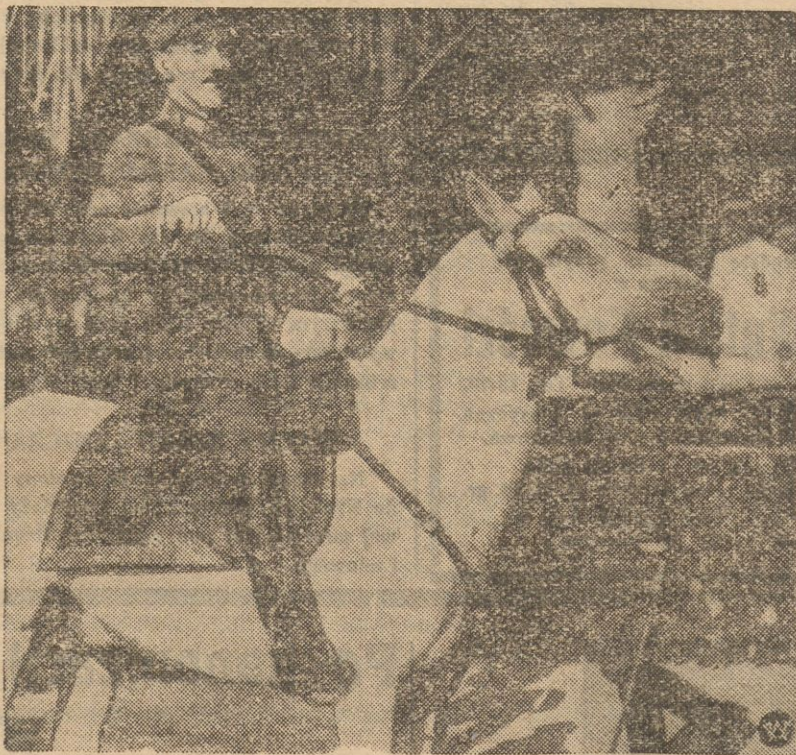
boko w terytorium czeskie jeszcze za czasów monarchii austriackiej. W pewnym jednak momencie zaczął się ruch samoobrony czeskiej, polegającej na wypieraniu Niemców z zajętych terenów i placówek. Miało to miejsce jeszcze przed wojną. Odniesienie terenów szło w bardzo szybkim tempie po wojnie. Praga np. została tak dalece odniemczona, że dziś na wiet nie wolno tam umieszczać niemieckich szyldów i napisów. Na terenie Sudeców ludność niemiecka w okresie 1921—1931 powiększyła się tylko o 2,6% podczas gdy ludność czeska na tym samym terenie wzrosła o 28,9%. Niemcy obliczają, że przez 10 lat stracili 30.000 posad rządowych, podczas gdy Czesi zyskali 20.000. Zarzucają dalej Niemcy rządowi czeskiemu, że na podstawie „ustawy o obronie narodowej” pozbawia on nietylko pracy niemieckich robotników w przedsiębiorstwach, mających jakikolwiek

związek z obroną narodową, ale nawet doprowadza do likwidacji niemieckich przedsiębiorstw, których 2.000 musiało ulec zamknięciu, aby ustąpić miejsca 600 nowym przedsiębiorstwom czeskim. Wy suwają też zarzut, że pod względem szkolnictwa są upośledzeni, chociaż cyfry zadają temu kłam. Według źródeł czeskich istnieje 3.298 niemieckich szkół po wszechnych i 735 szkół średnich i zawodowych. Nadto posiadają Niemcy własny uniwersytet w Pradze, korzystające z subwencji rządowych, dwie wyższe szkoły techniczne oraz własne biblioteki. Faktem jest, że 96% dzieci niemieckich kształci się w szkołach niemieckich i tylko 4% uczęszcza do szkół czeskich.

Podłoże walki żywiołów niemieckich z Czechami jest nie tylko polityczne, ale przede wszystkim gospodarcze.

T. M. S.

## Z wydarzeń na Dalekim Wschodzie



Naczelnny wódz armii chińskiej marszałek Ciang-Kai-Szek przyjmuje w Hankau de filadę swych oddziałów. W g. ostatnich doniesień, marsz. Ciang-Kai-Szek został zraniony przez samoloty japońskie.

## Lindbergh kupuje wyspę

Francuskie pismo „Epoque” donosi, że sławny lotnik transatlantyki Karol Lindbergh zamierza zakupić małą wyspę bretuską Illic. Wysepka ta należała dawniej do muzyka Tomasza Ambroise, kompozytora opery „Mignon”. Lindbergh jednak nie prze prowadzi transakcji osobiście, ponieważ jako cudzoziemiec nie mógłby jej zakupić z tego powodu, że znajduje się ona w punkcie strategicznym.

W jakim celu Lindbergh chce zakupić — niewiadomo. Jedni przypuszczają, że w celu prowadzenia badań naukowych, inni zaś zapewne słusznie sądzą, że kupuje ją ze względu na malownicze widoki i dla zapewnienia sobie spokoju.

## Gdzie jest najwięcej kinoteatrów w Polsce?

Z ogólnej liczby 769 stałych kinoteatrów w Polsce, woj. śląskie liczy 80, łwowski 71, kieleckie 64, warszawskie 63, łódzkie 72, poznańskie 57, krakowskie 55, pomorskie 41, lubelskie 40, wołyńskie 35, białostockie 30, stanisławowskie 25, tarnopolskie 24, wileńskie 21, poleskie 14, nowogródzkie 13, poza tym m. st. Warszawa 66.

W tej liczbie jest jeszcze 26 kin niemych, najwięcej w woj. stanisławowskim (5), łwowskim (7), — warszawskim, wołyńskim i poznańskim 3.

**Jeśli sam masz niewiele, daj wedle swej możliwości — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!**

**Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa**

## Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

**MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK** wykonane proszki „Migreno - Nerwosin” z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJE TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Tak było dwa tygodnie temu. Onegdaj, już po świętach, wystarczyło wejść do teatru, by odczuć różnicę atmosfery. Jest tempo, jest pośpiech, ale już nikt się nie tłoczy, panuje ład. Wypłynęliśmy na spokojne wody. Na scenie rządzi już „Orestea”. Chóry chodzą w wymyślnych figurach, recytują w takt muzyki, a Orestes (p. Staszewski) morduje kogo należy rozłaczając przy tym blaski swej wymowy. Ponieważ i Klitaimestra (specjalnie przybyła z Łodzi p. Życzkowska) morduje parę osób, przeto jest cały problem jak te trupy ułożyć i jak je pokazać. Medytując nad tym w pra-

cowni, wśród błamów różnokolorowej materii, upstrzonej w greckie wzory, wśród brązowych tarczy, które doświadczony majster p. Wagner tak podmalowuje, żeby wyglądały na brązowe, wśród dzid, hełmów, mieczy i — rysunków. Dominują wśród tego dwa przedmioty srebrny łuk Apollina i wylaniający się z drewnianego kloca zarys Pallas Atene. Tak jest. Mistrz Golus okazał się nie tylko architektem scenicznym i malarzem. Gdy przyszła potrzeba chwycić również i za duto, by wyrzeźbić posąg uadrej bogini. — Więc czyż nie słuszny jest tytuł tego repertażu?

Jest to przekład poetycki. W tym sformułowaniu mieści się wszystko, co możnaby powiedzieć o sile, plastycy i zdolności wzruszania antycznego tekstu podanego w polskim słowie. Poza imponującym bogactwem słownika wykazał tu tłumacz wiele taktu i dobrego smaku w wyborze języka, którego musiał użyć dla nadania patyny i wydobycia patosu. Już sam wysiłek wylamania się z „naturalnej” w takich okolicznościach manery językowej młodopolskiej stanowi chlubną stronę przekładu.

Oddzielnie mówić należy o technice recytacyjnej. Zaprezentowanie tekstu dramatycznego wymaga innej chyba formy, niż powszechny dziś „kameralny” styl recytacji wierszy lirycznych. To plus konieczność zaizolowania jakiegoś odpowiednika „światła” dla „patyny”, hieratyczności i baletyczności tekstu, oraz pamięć o regułach recytacji metrowi klasycznych sprawiła, żeśmy w pierwszej chwili byli właściwie zaskoczeni siłą i odrębnością tej recytacji. Zaskoczenie jest jednak sprawą chwilową, a ważne jest to co się z tego wylania. — Jeśli aktorzy i chóry w teatrze dadzą w wojej skali taką moc i wyrazistość, jaką ukazał nam prof. Srebrny na „Srodzie”, to wyjdziemy z teatru bogatsi o nielada jakie przeżycia.

Jim.

## MODY

### Przedsmak lata

A więc dwu i trzykolorowe komplety. Każda niemal część garderoby w innym kolorze: do brązowej spódniczki błękitny żakiet i bordo bluzka, kapelusz pod kolor bluzki, torba w odcieniu dużo jaśniejszym od bluzki, a pantofle...białe. Szara spódniczka, beige żakiet i bordo bluzka, kapelusz ze szkockiej słomy. Szaro - żółte kombinacje we wszystkich odcieniach i tonacjach — to oddzielna karta.

Letnim kostiumom z błękitnego jedwabiu towarzyszą czerwone kapelusze; to połączenie kolorów znajdzie w tym roku wiele zwolenniczek. Luźny biały płaszcz powłaz się na każdej rewii, tak samo jak za kiciki z prążkowanego rysowego jedwabiu. Od kombinacji czarno - białych aż się teci na jasnym brzegu. Do czarnych kompletów przybrania w zęby z białej piłki w postaci kłap, kieszonek i mankietów. Białe kamelie zdobią kapelusze, kłapy i nawet całe torby wiosenne wykonane są z kwiatów. Mocne imprimee mają podwójny deseń: w pasy te idą w dużych odstępach i nauka. Niekiedy do deseniowych sukien nosi się gładkie okrycie lub przeciwnie. Mało wiada kompletów deseniowych, natomiast mnóstwo ciemnych sukienek w kolorowe grochy. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej wdzianego ponad granatową sukienkę w różowe grochy, przybraną różowym paskiem zestawianym granatowym atłasem, takimiż okrągłym kołnierzykiem pod szyję i guzikami. Niemniej ładna jest taka sama kombinacja tylko w kolorze czarnym. Kapelusz w obu wypadkach różowy, tylko że jeden z kapeluszy ma czarną aksamitną główkę, a drugi ma cały wierzch różowy, zaś rondo przy twarzy podbite czarnym aksamitem. Nieczekiwany zjawiskiem jest długi kask na wąskiej spódniczce. Całość jest tak chętna, że nie każdy może pozwolić sobie na coś podobnego. Strój taki wernie modę luje każdy kształt, tak, że tylko osoby o nie skazitelnym linii mogą sobie pozwolić na ten fason.

Skromniejsze suknie przeznaczone na ulicę, jeżeli nie mają żakietów albo rzeczy wstych bolerek, mają jakąś fałdę tak misternie umieszczoną, że wygląda jakby była linią bolerka. Przód tych sukien jest rozcięty i można nosić rozmaitego rodzaju kamizelki na zmianę. Suknie deseniowe na popołudnie przybrane są plisowaniem i walcusienkami, dopełnia je ciemny płaszcz na desentowej podszewce. Do najszybszych pomysłów należy czarna popołudniowa tualeta uszyta z czarnego jedwabiu i ozdobiona motywami z imprimee, które powtarzają się na podszewce płaszcza. Czarno - biały płaszcz z białym przodem należy również do najładniejszych modeli tego sezonu. Czarny jedwabny kostium z gładkiej tkaniny, przybrany kamizelką z lekkich walansienek, to strój nadający się zarówno na ulicę, jak i do teatru czy do lokalu. Czarna sukienka przybrana białym galonem ze stebnowanych łasiemeczek, do której dochodzi zamiast płaszcza paleryna i biały szalik, to jednak z najbardziej fascynujących kreacji tegorocznych.

Obok modnych torebek, zwisających na długim łańcuszku, lub rzemieniu, modne są torby z kwiatów, wyglądające jak bukiety, które pod rękami ledy ukrywają zamek. Jeszcze jeden rodzaj modnej torby to czworo-bok podłużny noszony na przegubie dłoni na krótkim pasku. Torebka taka jest nie syczenie pakowna. Czerwony box-calf jest żywy, efektowny i mile rozjaśnia każdą, najsolidniejszą nawet kreację.

Céline.

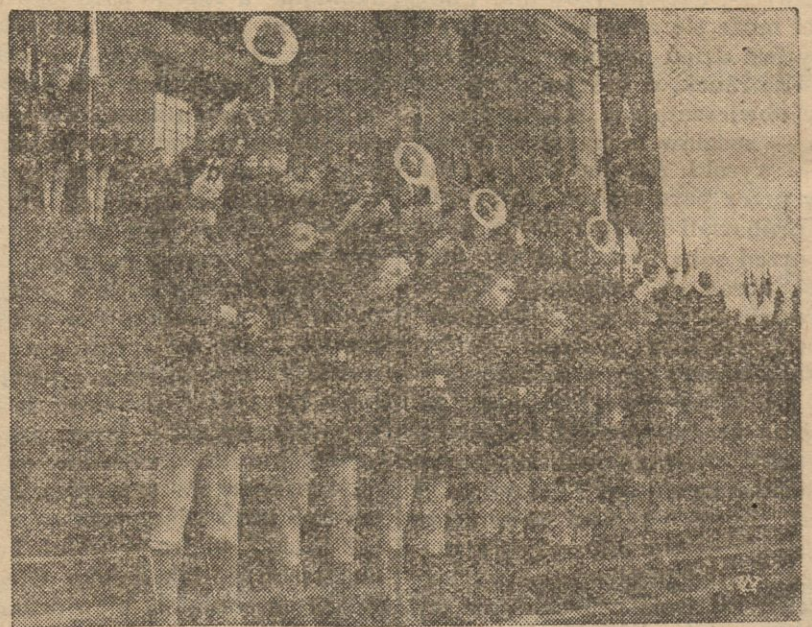
## Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

### WILKI W NOCY

Ceny zwyczajne

## Fanfary młodzieży niemieckiej



W wigilię obchodzonego dnia urodzin kanclerza Hitlera — 10-letni chłopcy odegrali na terenie całej Rzeszy Niemieckiej pobudkę, zwiastując inaugurację uroczystości urodzinowych wodza zjednoczonych Niemiec. Na zdjęciu — młodzież fanfarzy grają fanfarę na cześć kanclerza Hitlera.



**Rok 1937 rekord m kryminal stykl w U. S. A.**

Wydział kryminologiczny ministerstwa sprawiedliwości w Waszyngtonie opracował sprawozdanie, z którego wynika iż rok 1937 był rekordowym rokiem przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Ogółem popełniono na terytorium USA 1.425.000 przestępstw, co odpowiada przeciętnej liczbie 120 przestępstw na go dzinę! Zauważyć należy, iż powyższa cyfra przestępstw obejmuje tylko zbrodnie cięższe, jak morderstwa, gwałty, włamanie, rozboje, kradzieże etc. Natomiast przestępstw „drobniejszych” zanotowano 14.000.000! Pod tę kategorię podpadają: defraudacje, fałszerstwa, oszustwa, podpalania, posiadanie broni bez pozwolenia, handel narkotykami, handel żywym towarem etc.

## Biblioteka przeciętnego amerykańca

Związek księgarzy amerykańskich zestawiał katalog obejmujący 500 książek które powinny znajdować się w bibliotece każdego „pocziwego obywatela USA”. Biblioteka amerykańskiego Babitt'a ma się składać z 38% beletrystyki (190 tomów), z 14% biografii (70 tomów), z 10% historycznych dzieł (50 tomów), z 5% podróży (25 tomów), z 8% poezji (10 tomów), z 2% sztuk teatralnych (10 tomów), z 2% dzieł filozoficznych (10 tomów), z 21% różnych (105 tomów).

Taką bibliotekę wzorową ofiarował Związek Księgarzy prezydentowi Rooseveltowi.

Można się spodziewać, iż wobec reklamy i ułatwień w spłacie, biblioteki modele znajdą wielu nabywców w Stanach. Pozostaje — oczywiście — otwarta kwestia, czy posiadacze jednolitych bibliotek staną się także czytelnikami? Czy będą uważali swoje biblioteki za coś więcej niż ozdobę pokoju, jaką można się pochwalic przed znajomymi?

## Najpoczytniejsza książka w Niemczech

Statystyka daje czasem nieoczekiwane i nie przewidziane wyjaśnienia w sprawach natury politycznej. Zdarza się to nieczęsto, ale zdarza się. Gwałtowna i nieoczekiwana przed nieczym propagandą religijną w III Rzeszy nie doprowadziła do takich rezultatów o jakich myśleli jej inspiratorzy. Świadczą o tym cyfry, odnoszące się do sprzedaży Biblii. Na terenie Wirtembergii, Prus i Bawarii rozszło się w 1937 r. 1.300.000 egzemplarzy, tj. o 165.000 egzemplarzy więcej niż w roku 1936.

## Gra w domino zakazana

W uniwersyteckim mieście Dorpacie zakazano we wszystkich lokalach gry w domino o pieniądze. Grę tę w restauracjach i kawiarniach uznano za niemożliwą z tego względu, że gość do restauracji przychodzić powinien jeść, pić, a nie zamiast konsumować za swe pieniądze — przegrywać je w domino.

Nałożono wysokie kary na właścicieli lokali, którzy się do tego przepisu nie zastosowali, oraz na starych „weteranów domu”, którzy zakaz ten uznali za krzywdzący i postanowili nie stosować się do niego.

# Wież pije spirytus po 2.30 zł. za litr

## Produkcja samogonu zmalała o 60 proc.

W Wilnie istnieją dwie fabryki polityry, których normalna produkcja mogłaby zaspokoić całkowicie po trzeby rynku miejscowego. Politura, jak wiadomo, jest artykułem, konsu mowanym głównie przez stolarzy i jest używana, co wie każde dziecko, do „politowania” przede wszystkim najprzeróżniejszych przedmio- łów drewnianych.

Konsumcja polityry w Wilnie o- raz na terenie naszego województwa dla celów stolarskich nie jest duża. W porównaniu z możliwościami pro- dukcyjnymi istniejących w Wilnie fa- bryk nawet bardzo mała. W normal- nych warunkach fabryki te zmuszo- ne byłyby niewątpliwie szukać po- za miejscowego rynku zbytu na swoje wyrob.

Warunki jednak do zbytu politu- ry w WILNIE I NA NASZEJ PROWIN- CJI SĄ NIE NORMALNE.

Popyt na „spirytus politurowany” jest tak duży, że rynek miejscowy wchłania nie tylko polityrę wileń- skich fabryk lecz zmusza hurtownie importować ten produkt.

Jest to tajemniczą polityrą, że obrzydliwym większością polityry, sprze- dawanej w sklepach wileńskich i na prowincji, idzie na cele sprzeczne z ustawą skarbową. Wie o tym policja, wiedzą urzędnicy skarbowi, wiedzą o tym sprzedawcy. Sprawy o niedozwo- loną konsumpcję polityry mnożą się coraz liczniej, urząd akcyzy ma z ni- mi dużo kłopotu, sądy coraz częściej wywieszają wokandy, na których fi- guruje naraz po kilkadziesiąt spraw tego rodzaju. Najgorsze zaś jest to, że rezultatem pracy policji, urzędników skarbowych i sądów — są kary aresz- tu i grzywny, które obciążają hipote- ki w przenośni i dosłownie

### NASZEJ BIEDNEJ LUDNOŚCI ROL- NICZEJ.

Wież podwileńska pije „politurę” bez umiaru. Szczególnie słyne z tego gmina rzeszańska.

Litr polityry kosztuje 2 zł. 30 gr. Po odkażeniu prymitywnymi sposo- bami spirytusu konsument wiejski o- trzymuje z tego litra 2 duże butelki wódki, za które w sklepie musiałby zapłacić ponad siedem złotych. Więż nauczyla się odkażać polityrę, co zre- szta nie jest zbyt trudnym zadaniem. Robią to przy pomocy „przymusu” albo nad byle jakim paleniskiem. Pa- rę przepuszcza się rurką przez zimną wodę. Odkażony spirytus ma wpraw- dzie mocny nieprzyjemny zapach spi- rytusu drzewnego, jest poza tym

**SZKODLIWYM DLA ZDROWIA,** lecz wieś, która potrafi pić denatu- rat szklankami, nie zwraca na to uwa- gi.

Wódka z polityry jest tania. Tań- sza niż samogon, który wymaga więk- szych zachodów i większego ryzyka ora zktóry mniej się opłaca po zwy- cę cen żyta. „Produkcja” więc samo- gonu na wsi wileńskiej, jak stwierdzo- no ostatnio, spada prawie o 60 proc. w stosunku do poprzedniego „stanu” w okresie największego rozkwitu te- go procederu.

Władze skarbowe mają dużo kło- potu ze zwalczaniem „przestępstw po- liturowych”. Nie można naprzykład nie zarzucić małorolnemu, który przy- gotowuje się do wesela, albo ma za- miar zorganizować u siebie zabawę składkową, i który ma u siebie w cha- cie pięć litrów polityry.

— Po co panu aż pięć litrów po- litury? — pyta się gospodarza urząd

nik skarbowy, który wpadł zniencac- ka do chaty i przychwycił „korpus delicti”. — Po co panu aż tyle? Pić będziecie?!

— A skądże panoczkul — odpo- wiada gospodarz — toby pił politu- re. Ja będę ławki i szafę smarował...

Do odpowiedzialności za odkaża- nie polityry można pociągnąć tylko wtedy, gdy się znalazło niezbity do- wód w postaci spirytusu odkażonego. Gospodarzowi zaś, który

**WMAWIA ZDROWYM NA UMYŚLE,** że zużyje pięć litrów polityry na sma- rowanie szafy i paru ławek nie zro- bić się nie da.

Gmina rzeszańska, jak wspomnie- liśmy słyne już ze swego pijaństwa „politurowego”. Politurka jest tania więc piją starsi i młodzież a nawet dzieci za życziwą aprobatą rodziców. Na zabawie w pewnej szkole niezbyt częste bójki i wogóle rozwydrzenie obyczajów. Członkowie rady gminy rzeszańskiej, obserwując to wszystko

z ubolewaniem, noszą się z zamiarem wysłania do władz

### PROŚBY O WYDANIE ZAKAZU WOLNEJ SPRZEDAŻY POLITURY.

W ostatnich trzech miesiącach władze skarbowe wszczęły do 100 spraw karnych na terenie paru gmin powiatu wileńsko - trockiego w zwią- ku z odkażaniem polityry przez lud- ność wiejską. Jest to liczba bardzo duża, poprostu zastraszająca, jeżeli się zważy, że obecnie sąd skazuje za te przestępstwa na wysokie kary grzywny, sięgające nawet tysiąca zło- tych.

Zagadnienie „politury” na wsi wi- leńskiej staje się niemięcej ważkie i pa- łące niż było w swoim czasie na te- renach wszystkich powiatów wojew- ództwa wileńskiego, a jest dotych- czas w niektórych zagadnienie kon- sumcji „do wewnątrz” denaturatu. Zagadnienia tego nie rozwiąże

### ANI POLICJA ANI URZĘDY SKARBOWE.

Wsi potrzebna jest (niestety jako- żo konieczne) tania wódka, więc trze- ba jej tę tanią wódkę dać, bo inaczej będzie się truć denaturatem i politu- rą.

### Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze

od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b.

Kupujcie nalepki.

### Wojew. Komitet Zimowej Pomocy

w Nowogródku prostuje...

W związku z naszym artykułem z dnia 20 marca br. otrzymaliśmy obecnie od Wydziału Wykonawczego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku oficjalne sprostowanie, które zamieszczamy in eksten- so:

Nowogródek, dn. 7 kwietnia 1938 r.  
Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Na podstawie przepisów prawnych w związku z artykułem w Nr. 4396 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 7 marca r. b. „Luź- ne uwagi o Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku”, proszę o umieszczenie w piśmie WPAnów następu- jącego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby „Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowo- gródku” (istnieją w Nowogródku 4 Komitety: wojewódzki, powiatowy, miejski i gminny) faworyzował specjalnie wymienio- nych w powyższym artykule bezrobotny- ch: Marię Macieszek, Aleksandra Hre- czechę, Aleksandra Lebidzia i Jadwigę Chancewiczównę. Natomiast prawdą jest że wszystkie wymienione osoby zostały zakwalifikowane do pomocy zimowej przez Komisję Kwalifikacyjną Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku, względnie przez Komisję Odwoławczą Wojewódzkiego Komitetu, przy uwzględnieniu opinii Opiekunów Społecznych.

2) Nie jest prawdą, że są czynione różnice między bezrobotnymi pracowni- kami umysłowymi, że są oni „wykorzysty- wani” i zmuszani do całomiesięcznej pra- cy za wynagrodzeniem zł. 40 miesięcznie. Natomiast prawdą jest, że bezrobotni pra- cownicy umysłowi, zatrudniani stale w biu- rach Komitetów Z. P. B. Miejskiego, Po- wiatowego i Wojewódzkiego, otrzymują wynagrodzenia, zgodnie z instrukcją Ko- mitetu Naczelnego w Warszawie od zł. 3 do zł. 5 za każdy dzień faktycznie prze- pracowany. Pozostali pracownicy umyś- lo wi otrzymują zapomogi od zł. 20 do zł. 60 miesięcznie, które odpracowują w róż- nych urzędach w stos. 1 dzień — 2.50 zł. Prawdą jest także, iż niektórzy pracowni- cy, odpracowujący świadczenia zgadzają się dobrowolnie pracować cały miesiąc w biurze, do którego ich skierowano na odpracowanie zapomogi.

3) Nie jest prawdą, że Stanisław Do- biszewski, bezrobotny inwalida, nie otrzy- ma. zapomogi z Komitetu Zimowej Pomo- cy w Nowogródku. Natomiast prawdą jest, że:

a) Dobiszewski powinien był zwrócić się o pomoc do Komitetu Gminnego w Dworcu;  
b) Dobiszewski ani w Dworcu, ani w Nowogródku o pomoc zimową nie ubie- gał się.

4) Jest również prawdą, że „Komitet Zimowej Pomocy w Nowogródku” nie ma nic wspólnego z zatrudnianiem przez Urząd Wojewódzki wietniuszek i nie ma wpływu na ich dobór. Przewodniczący Woj. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku WACŁAW NOWICKI, rejent.

z ubolewaniem, noszą się z zamiarem wysłania do władz

### PROŚBY O WYDANIE ZAKAZU WOLNEJ SPRZEDAŻY POLITURY.

W ostatnich trzech miesiącach władze skarbowe wszczęły do 100 spraw karnych na terenie paru gmin powiatu wileńsko - trockiego w zwią- ku z odkażaniem polityry przez lud- ność wiejską. Jest to liczba bardzo duża, poprostu zastraszająca, jeżeli się zważy, że obecnie sąd skazuje za te przestępstwa na wysokie kary grzywny, sięgające nawet tysiąca zło- tych.

Zagadnienie „politury” na wsi wi- leńskiej staje się niemięcej ważkie i pa- łące niż było w swoim czasie na te- renach wszystkich powiatów wojew- ództwa wileńskiego, a jest dotych- czas w niektórych zagadnienie kon- sumcji „do wewnątrz” denaturatu. Zagadnienia tego nie rozwiąże

### ANI POLICJA ANI URZĘDY SKARBOWE.

Wsi potrzebna jest (niestety jako- żo konieczne) tania wódka, więc trze- ba jej tę tanią wódkę dać, bo inaczej będzie się truć denaturatem i politu- rą.

### Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze

od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b.

Kupujcie nalepki.

### Wojew. Komitet Zimowej Pomocy

w Nowogródku prostuje...

W związku z naszym artykułem z dnia 20 marca br. otrzymaliśmy obecnie od Wydziału Wykonawczego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku oficjalne sprostowanie, które zamieszczamy in eksten- so:

### DOKUMENTY.

Dworzec, dn. 16.4.38r.

Główny Kom. Pom. Zim.

Bezrobotnym

w Dworcu

Informacja.

Nr. 1.

Niniejszym stwierdzam, że p. Dobiszew- ski Stanisław, zamieszkały w miasteczku Dworcu, gminy Dworzec kilkakrotnie zwracał się do tut. Komitetu z prośbą o udziele- nie zapomogi z tytułu Zimowej Pomocy Bez- robotnym, jednak w roku 1938 takiej nie otrzymał z braku przydziału kredytów na ten cel z Komitetu Powiatowego.

Wydaje się powyższe na skutek prośby wymienionego dla potrzeb własnych.

(—) J. Mazala, sekretarz

Nr. 2

Do Red. „Kurjera Wileńskiego”.

Oświadczam kategorycznie, że całym po- tuciem prawa i odpowiedzialności, że do- tychezas żadnej zapomogi z Komitetu Zimo- wej Pomocy nie otrzymałem. W sprawie tej — będąc w wyjątkowo ciężkiej sytuacji — zwracałem się kilkakrotnie: do Gminnego Komitetu Pomocy Zimowej, do Powiatowe- go Komitetu i do Urzędu Wojewódzkiego.

Nadmieniam, że gdy w styczniu, czy też w lutym prosiłem starostę nowogródzkiego p. Milewicz o pomoc, zwrócił mi uwagę, że nam dobre jeszcze buty... W rezultacie dwu- krotnie wyrzucono mi z urzędów przy po- mocy policji. Otrzymałem jedynie 2 zł 50 gr od wicestarosty na powrót do Dworca, a ostatnio, po ukazaniu się artykułu w „Ku- rjerze Wileńskim” w mojej sprawie i po mo- im pobyciu w Nowogródku — 10 zł z Od- działu Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkie- go. Na święta żadnej pomocy nie otrzyma- km, nawet dla mojej ośmioletniej córki. Jestem w skrajnej nędzy, nie mam co jeść, ani w co się ubrać.

(—) St. Dobiszewski  
Inwalida wojenny.

Nr 3

Informacje zebrane na miejscu. Według zebranych informacji w Zarządzie Gmin- ym i miasteczku, Stanisław Dobiszewski jest człowiekiem bardzo porządnym, bez żad- nych nałogów, lecz biednym i nieszczęśli- wym. Po zwolnieniu się z wojska polskie- go, w którym służył jako ochotnik — legio- niści, pojechał do Francji. Po kilku jednak latach musiał wrócić do kraju, by tutaj szukać lepszej pracy. Nadwerżone bowiem służbą wojskową płuca zaczęły szwankować i w r. ub. stanął na komisję inwalidzką i przyznano mu 30 proc. utraty zdrowia, ale rentę otrzyma dopiero za kilka miesięcy. W międzyczasie próbując różnych zajęć, zało- żył przed paru laty w Dworcu cegielnię. Na- nieścieżenie cegielnia się spaliła i w tym ro- ku Dobiszewski pozostał bez środków do ży- cia.

### Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.  
„LADY CHIC”  
Ceny niższe

# Bezrobotni domagają się pracy

## Demonstracja przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego i na ul. Subocz

Wczoraj po południu większa grupa bezrobotnych w liczbie kilkuset osób urzą- dziła demonstrację przed gmachem Urzę- du Wojewódzkiego, domagając się udzie- lenia pracy. Bezrobotni zachowywali się na ogół spokojnie i jedynym okrzykiem jaki wznosili był okrzyk „my chcemy pra- cy”. Następnie wyłoniona została dele- gacja, która interweniowała u miarodaj- nych władz wojewódzkich. Delegacja wskazała na wyjątkowo ciężkie położenie szerokich rzesz bezrobotnych, którzy od dłuższego czasu pozostają bez pracy i nie posiadają już żadnych środków do życia.

Kwestia masowego zatrudnienia bez- robotnych, jak oświadczyli przedstawicie- le władz, jest obecnie jedną z najpoważ- niejszych trosk i w tym kierunku czynione są najdalej idące zabieg. Na przeszko- dzie stoi brak kredytów inwestycyjnych,

które do Wilna dotychczas nie nadeszły. Ponieważ bezrobotni załamowali ruch na ulicy Magdaleny policja zaczęła ich rozpraszać przy czym kilka osób zostało poturbowanych.

Należy tu dodać, że sprawa dostarcze- nia pracy szerokim rzeszom bezrobotnym jest bardzo palącą, tym bardziej, że se- zon inwestycyjny jest już w całej pełni. Władze centralne muszą pójść Wileńszczy- źnie na rękę i jaknajszybciej przekazać kredyt, któryby pozwolił na rozpoczęcie szeregu robót inwestycyjnych.

Bezrobotni po rozproszeniu ich na ul. Magdaleny zgrupowali się ponownie na ul. Subocz przed gmachem pośrednictwa pracy, gdzie również załamali ruch. Poli- cja zmuszona była ponownie interwe- niować i ponownie rozprysła tłum.

# Zabytki przedhistoryczne

## znaleziono koło Polan w pow. oszmiańskim

W pobliżu wsi Polany w pow. oszmiań- skim pewien wieśniak przypadkowo na- trafił na zabytek przedhistoryczny w po- siadki naczyń glinianego oraz paciorków wykonanych z gliny wypalanej i brązu. Zabytki znajdowały się w ziemi niezbyt głęboko. Dzięki natychmiastowej inter-

wencji kierownika szkoły powszechnej w Polanach, p. Jana Siaweckiego, zabytki zostały uratowane od zniszczenia. O wy- padku tym zostało powiadomione Mu- zeum Archeologiczne USB., które w cz- sie najbliższym ma przeprowadzić bada- nia w miejscu, gdzie znaleziono zabytki

# Sytuacja przemysłu białostockiego

## w marcu 1938 r.

Pogarszania się koniunktury na odcin- ku eksportowym w białostockim przemy- śle w miesiącu marcu r. b. posłepowało dalej. Pomimo rozpoczęcia okresu zawi- rania transakcyj eksportowych, zamówie- nia zagraniczne nie wpływają. Poważnym powodem pogorszenia sytuacji eksporto- wej jest zamknięcie rynków Dalekiego Wschodu, które odbierały w latach ubieg- łych około 50% całego białostockiego eksportu. W roku bieżącym odczuwa się też nadzwyczajną groźną konkurencję prze- mysłu włoskiego, oferującego swoje to- wary na rynkach zagranicznych po b- niskich cenach. Sytuację tę pogarsza fakt, że importerzy zagraniczni wstrzymują się na

razie od udzielania zamówień, spodziewa- jąc się, że obecny poziom cen — w zwią- ku z zaostrzoną konkurencją obcego prze- mysłu z białostockim — jeszcze obniży się. Tego rodzaju gra na zwłokę importe- rów zagranicznych jest nadzwyczaj szkod- liwą dla białostockich eksporterów, gdyż opóźnienie sezonu zamówieniowego spo- woduje żądania importerów wykonywania zamówień w b. krótkich terminach, a to- warów dla zagranicy na zapas tut. prze- mysł nie produkuje.

Eksport włókienniczy w marcu 1938 r. wynosił z okręgu białostockiego 65.538 kg na sumę zł 289.307,85.

# Nowinki radiowe

## Pierwsza propaganda sportu wśród włościan

Wieczorynki nasze wspiły już od dawna na bardzo słuszną drogę propa- gowania rzeczy słusznych. Ostatnia, świę- teczna, notabene bardzo wesola, propa- gowała w zręcznej formie ideę sportu wśród włościan. Propagandę taką, którą należy prowadzić czas dłuższy, warto jest jednak połączyć z jakąś ideą konkretną. Radio b. dobrze się nadaje do wyjaśnie- nia jaką powinna być forma organizowa- nia się sportowego, młodzieży wiejskiej, w znacznie szerszym rozmiarach niż się to działo dotychczas.

Wyrażając pod adresem naszych spor- towców życzenie, aby udało się im za- stąpić walką futbolową, dotychczasowe noże i koły pokłóconych wiosek, przeniemy się na chwilę do Augustowa. Po- gadanka wczorajsza odsłoniła przed na- mi tajemnice kanału Augustowskiego, je- go szluzu, służące 2 setkę łos, wieczys- tym wędrowskim trawem. Szkoda, że sam Augustów, stolica turystyki na Suwalszczy- źnie, musiał ustąpić miejsca jeziorom i ka- nałom.

Byłoby dobrze, gdyby w rubryce z na- szego kraju znalazły się małe „jeziora i rzeczki. Coraz bardziej robi się ludno w Polsce, a więc coraz usilniej trzeba poszukiwać miejsc odludnych. Wobec nad- chodzących wakacji będzie to nader cen- ny poradnik turystyczny. Nic nie szkodzi, że rzeczka będzie mała, a jezioro nie duże, Żejmiana też dużą nie jest. A ile ta- kich maleńkich Żejmian dałoby ludziom zmęczonym szczęście zupełnego spokoju.

**DRACENA duża szerokolistna**  
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

# Łobuzi na trakcie lidzkim

Na Trakcie Lidzkim notowane są wypad- ki łobuzerskie przez pijanych osobników, którzy zaczepiają przechodniów i rowerzy- stów. Wczoraj na przejeżdżającego rowerzy- stę Feliksa Gajlusa (Kucharski 24) napad- ło trzech osobników, którzy pobili dotkliwie cyklistę, a następnie zniszczyli mu rower.

Powiadomiona o wypadku policja zatrzy- mała napastników. Są to: St. Zacharzewski (Lipówka 23), Piotr Zyliański (Środkowa II) i Józef Harasi- mowicz (Lipówka 30). (c)

**BUTY OFICERSKIE**  
oraz różne obuwie  
ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO  
TYLKO Z PRACOWNI  
**W. PUPIAŁŁO**  
Wilno, Ostrobramska 25

# Wydział administracyjny w Zarządzie Miejskim i zmiany personalne

Jak się dowiadujemy, w Zarządzie mia- sta ma powstać w najbliższych dniach wy- dział administracyjny, który łączyć będzie następujące działy gospodarki miejskiej: ur- ząd przemysłowy, referat wojskowy, biuro ewidencji ludności oraz referat LOPP.

Naczelnikiem nowotworzącego się wy- działu mianowany został dotychczasowy na- czelnik wydziału gospodarczego p. Jan Płat- kowski.

Na stanowisko naczelnika wydziału gos- podarczego mianowany został inż. Gollmont, który z dnem wczorajszym objął już urzę- dowanie.

# Polowanie przy pomocy sokołów



tak popularne w wiekach średnich posiada obecnie w Niemczech swoich zwolenni- ków.

# Młoda i sławna



15-letnia Deana Durbin nowa gwiazda Hollywood.

## Z życia wsi

## Przechadzka wielkanocna

Aczkolwiek tegoroczna pogoda wielkanocna nie zachęcała mnie do tradycyjnej przechadzki po wsiach i zaściankach uległem jednak sportowemu duchowi zą tu (ku uciesze red. J. Niecieckiego).

## „TOPILEC”.

Zbliżając się do pewnej wsi nad Wąką, spostrzegłem tłum ludzi, biegnący na brzeg rzeki.

Musiło się stać tam coś nadzwyczajnego, pomyślałem sobie i czym prędzej na wyścigi z... własnym cieniem) ruszyłem w owym kierunku.

„Topielec, topielec, do tego mężczyzna” — brzmiały doniosłe głosy ludzkie. Kobiety poczęły nawet lamentować: — a Bożeńka mój, Bożeńka, ni widomo ci żonaty, ci kawaler.

Wyjaśniło się jednak wkrótce, że był to zwykły manekin, odziany w męskie łachmany, który miał wyobrażać Judasza. Ułopiany został przez młodzież w sąsiedniej wsi.

— Trzebaż było tak przemyśleć, mawiali powracający z niezwyklej przygodzie świętecznej.

## WIELKANOC W CHACIE WIEJSKIEJ.

Generalnego czyszczenia chat nie czyniono w tym roku ze względu na panujące przed świętami chłodne wiatry, niosące śnieg i „krupy”. Niemniej jednak ogólny widok mieszkań ludzkich miał wygląd odświętny. Przyczyniły się do tego gazety ilustrowane, którymi oklejono najszybsze miejsca na ścianach, oraz „dłóżca” (wilkołaki-zielone, długie wąsy leśne), jako dekoracja izby i stołu.

Skoro już mowa o stole, tym najważniejszym meblu wielkanocnym — wymienić należy potrawy, jakie się na nim znajdowały. A więc: szynka, kielbasy, w ogóle różne mięsa, aż do „kindziuka” włącznie. Dalej — ser, masło (oczywiście, nie na wszystkich stołach był ten nabiał gdyż nie każdy ma na przednówku krowę i nie każda w porę „ocieliwszy się”), jaja, u niektórych miód i wreszcie pudro we bułki.

Przekrój gospodarzy i... „polityczny” tych bułek mocno przemawiał za potrzeba dla nas zamorskich kolonij, gdyż nie widać było (za małymi wyjątkami, po prostu dla propagandy) ani rodzynek, ani fig, ani żadnego przysmaku południowego.

Jakby zaś w „nagrode” za to stały obok bułek litry z państwowego monopolu spirytusowego, oraz piwo domowego wyrobu, strzelające (wysadzając korki) na wiat (nie bacząc na zakaz), urządzając w ten sposób śmigus-dyngus aż pod sufit ku mimowolnej uciesze domowników.

Kilka też słów uwagi należy się ba rankom i kraszankom. Baranki (gipsowe malowane) widziałem przeważnie kilkulinie, mocno już nadszarpnięte: to be roga, to bez ogona, ba niekiedy nawet i bez nogi, słowem — pokojowe (nie wojenne) inwalidy. Spotykałem też baranki z plastyliny, to już dzieło rąk dzieci szkolnych.

Pisanek woskowych tu się prawie nie spotyka. Są natomiast tzw. kraszanki, czyli malowane przeważnie w łupinkach cebuli, w wywarze z mchu, z kory jabłoni itd. Sporo jest też rysowanek. (Są to kraszanki-malowanek, na których rysuje się różne wzory ostrym przedmiotem, np. szpilką itp.).

Ostatnimi czasami pojawiły się w handlu gotowe wzory — odbijanki (papierowe) czego należy unikać, gdyż nie ma w tym żadnego piękna i ludowego poszanowania tradycji wielkanocnej.

## WAŁACZEBNIKI.

Na Boże Narodzenie i Wielkanoc jest piękny zwyczaj chodzenia grup śpiewających. Pierwsi, to szopkarze, „Trzej Królów” itp., drudzy, to wałaczebniki (wałowniki, ałałowniki, łatauniki).

W pięknym tym zwyczaju kryje się jednak stale jedno małe... ale, które należy jednak jakoś usunąć. Tym, ale jest przepicie (a co za tym idzie — bicie się) całego dochodu z imprezy.

Ciekawy i charakterystyczny obrazek zaobserwowałem w pewnej wsi.

Spolykam tam dwóch młodzieńców, chodzących od chaty do chaty z zeszytem w ręku. Zaciekawilo mnie to bardzo; wdałem się więc z nimi w rozmowę. Okazało się, że ci dwaj młodzieńcy zostali wybrani przez grupę śpiewającą do skontrolo-

wania ilości zebranych jajek i pieniędzy, przez jednego z grupy, co do którego zachodził mocny podejrzenie o nadużycie.

A Boże Święty! I kłóż to mógł by przewidzieć, że i w tym wypadku są nadużycia.

— My jemu żebrzy potamiem, a jak bendzi co jeszcze gadał, to sprawa skie ruim do prekuratora, odezwali się „kontrolerzy” na pożegnanie ze mną.

W ogóle łamanie żeber i innych kości należy na wsi do pozycji społecznej „zamiast życzeń świętecznych”.

## ŚWIĘCONE W SZKOLE WIEJSKIEJ.

We włótek poświęcony trafiłem do pewnej szkoły na święcone i miałbym wy rzuty sumienia, gdybym nie napisał coś o tym w niniejszej przechadzce — kro nice. Zresztą obiecałem dzieciom, że o nich będzie w gazecie, gdyż na to w zupełności zasłużyli.

Izbę szkolną przybrano zielenią. Stół (raczej pół tuzina stołów) tonął również w zieleni i w różnym jadł, które zostały tu przyniesione przez dzieci, gdyż święcone jest składkowe. — Modliłwał — padł „rozkaz” nauczyciela.

„Błogosław Panie nas i te dary, które z Twej szczodrości spożywać mamy” itd recytowały z uwagą i uczuciem dzieci. Po czym nastąpiła krótka przedmowa nauczyciela:

Kochane dzieci! Wiem, że nie jesteście dziś głodne, że przyszyście tu jedynie po to, by wspólnie ze mną spędzić kilka chwil radośnych w naszym szarym życiu szkolnym. Te chwile będziecie wspominali kiedyś mile...

Rozpoczęły się wzajemne życzenia podczas dzielenia się jajkami.

Mały Józik życzył swemu panu nauczycielowi, ażeby został inspektorem i nie potrzebował uczyć dzieci.

Kiśroś zaprotestował przeciw temu życzeniu, bo jeśli nasz pan będzie inspektorem, to przysła drugiego nauczyciela który może bić będzie.

— A ja życzę panu, żeby złych stopni nam nie stawiał (ogólny śmiech).

— A ja życzę panu, żeby kupił sobie motocykl, a rower nam zostawił.

Życzeniem (wzajemnym) nie było koń-

ca, a wszystkie one były wesołe i dowcipne, podczas których pobito rekord w jedzeniu mięsa, bułek, sera, masła itd. może to dlatego, że każdy kawałek pochodził z innego domu (nie mówiąc już nic o dużej kompanii co zwiększa apetyt).

Po jedzeniu rozpoczęła się dział rozrywkowy. Śpiewano, grano na ustnych harmonijkach, tańczono, słuchano radia słowem bawiono się godziwie, jak przy stało na dzieci pod okiem nauczyciela.

Takie urządzenie wspólne poświęcone go ma duży wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Tu przede wszystkim gra się uspołecznia, żywa się, nabiera towarzyskiej ogłady, szlachetnie, a nawet kształci się. (Np. każde z dzieci musiało ułożyć ad hoc życzenie nauczycielowi, co nie jest takie łatwe i proste w tym wieku).

To są przysli pionierzy w życiu publicznym, których brak odczuwa się obecnie na wsi.

Zegnałem więc ową grupę z otuchą, że pokolenie które rośnie — przyniesie pożytek własnej rodzinie, gromadzie, gminie, powiatowi i województwu, a przez to samo — całemu państwu.

## ŚRODY GRADOWE.

Nazajutrz pusto i głucho było na polu. Tylko w wiosce spotkać można było czło wieka.

— Cóż to w polu nic nie robicie? — spytałem przechodnia.

— Ach, panok, toż dzisiaj gradowa środa, Boże strzeż ziemią ruszać, grad wy bii wszystko co człowiek posiał z jesieni i teraz na wiosna.

I gadaj tu z takim obywatelem.

— A dokądże to pan gospodarz idzie?

— Oj, trzeba pośle święta schodzić na pochmiele.

I poszedł mój rozmówca do sąsiadów, gdzie wypito za biesiadnym stołem — reszki świętecznego monopolu.

Była to więc nie środa gradowa, lecz raczej — środa monopolowa. (Wilno ma „srody literackie”).

Następna taka „środa” (gradowo-monopolowa) odbędzie się po Zieionych Świętkach, zwanych tu „Siomuchą” (śódma niedziela po Wielkiejnocy).

Jan Hopko.

## KRONIKA

KWIECIEŃ  
22  
Piątek

Dzisiaj Sotera i Kaja

Jutro Jerzego i Wojciecha

Wschód słońca — g. 4 m. 04

Zachód słońca — g. 6 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 21.IV. 1938r.

Ciśnienie 760

Temperatura średnia + 4

Temperatura najwyższa + 6

Temperatura najniższa + 1

Opad: 2,6

Wiatr: północny

Tendencja barom.: spadek ciśnienia

Uwaga: pochmurno, dżdże.

## NOWOGRODZKA

— P. MAŁYNICZ SKARZY KKO. Rozeszła się w Nowogrodzku fascynująca wersja, że b. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowogrodzku p. Julian Małynicz wytoczył przeciwko KKO pozew o wypłacenie czterech tysięcy złotych tytułem jakoby nie pobranej pensji.

— Figle przyrody. Święta wielkanocne odbyły się w Nowogrodzku pod znakiem „powracającej zimy”. Z niedzieli na poniedziałek mieliśmy silny przymrozek a następnie przez trzy dni „hulała” wichura, zakończona we środę dużym opadem śniegu, tak że o godz. 21 znomy ukazały się sanki.

## LIDZKA

— Zebranie członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie, odbędzie się 24 bm. o godz. 10.30 w sali Gimnazjum Kupieckiego ks. ks. Pijarów. Porządek obrad m. in. obejmuje sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły, rozpatrzenie preliminarza budżetowego i planu

pracy na rok 1938, oraz upoważnienie Rady Nadzorczej do sprzedaży nieruchomości nabytych przez bank z licytacji.

— Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie egzekwuje... 27 groszy. Dość dużo daje się słyszeć kpin i uwag pod adresem naszych władz egzekucyjnych, przechodzących w swojej skrupulatności wszelką granicę zdrowego rozsądku. Oto jeden z faktów, odnoszących się tym razem do Ubezpieczalni Społecznej.

Jeden z obywateli, mieszkający obecnie w Pińsku (dawniej w Wołożynie — okręg U. S. w Lidzie) otrzymał nakaz płatniczy na 27 groszy, która to zaległość dotyczy 1933 roku. Pomijając prawną stronę tego faktu (zdaje się należność uległa przedawnieniu) chodziliby tu raczej o jego stronę gospodarczą.

Na pocztówce z wezwaniem do zapłaty nalepiono znaczek 15-groszowy. Sama pocztówka z nadrukiem, powiedzmy skromnie kosztuje 2 gr. Jeżeli U. S. nawet otrzyma na leżność, którą można zresztą kwestionować, ca to jej 10 groszy zysku z całej imprezy. Suma ta oceniając nawet bardzo nisko czynności urzędnika U. S. nie może, przypuszczam, pokryć wynagrodzenia za czas stracony. Czynność więc urzędowa samej U. S. jest już deficytowa, nie biorąc pod uwagę interesu płatnika, którego poświęcenia muszą również przewyższać wysokość samego świadczenia.

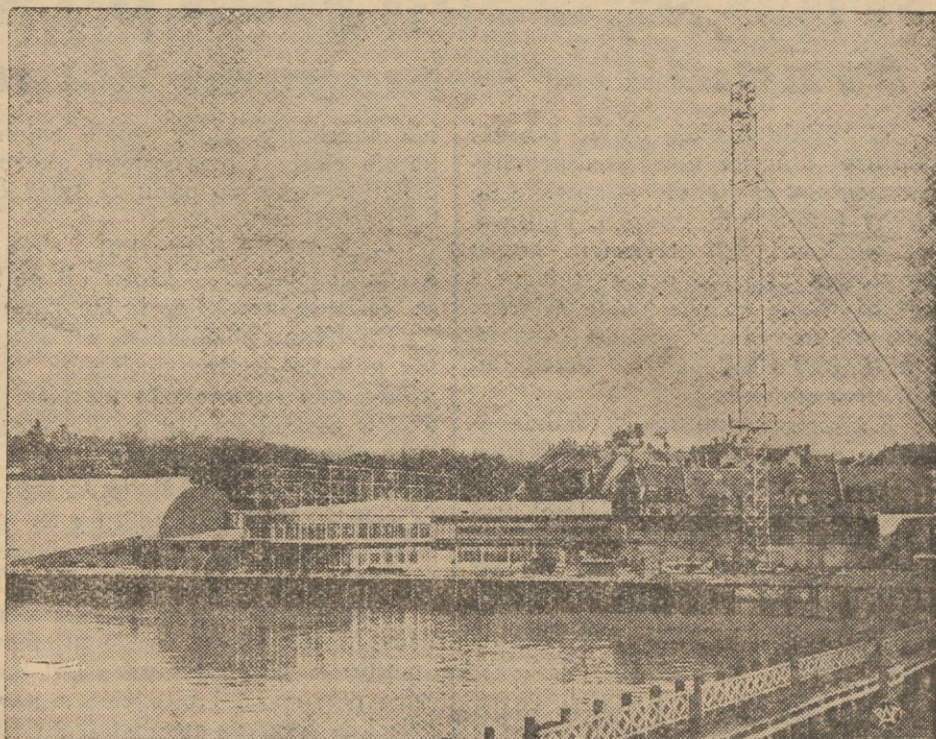
Żądanie wpłat tego rodzaju należności mogło być uzasadnione w jednym tylko wypadku, mianowicie przy stwierdzeniu złej woli płatnika. Wówczas można by żądać wypłaty resztującej sumy doliczając wszelkie związane z tą czynnością koszty i to nie po... 5 latach, lecz, powiedzmy, nieco wese śniej. Żądanie natomiast dopłaty w wysokości 27 groszy po pięciu latach od terminu płatności, od płatnika, który jest przekonany że żadna należność na nim nie ciąży jest już nie tylko śmieszne, lecz również tragiczne świadczy o rozumie społecznym urzędników U. S.

J. D.

— Policja biednym dzieciom. Z inicjatywą komendanta powiatowego p. Wacława Henryka policja powiatu lidzkiego zamiast życzeń świętecznych zebrała zł 70 gr 50, przekazując sumę tą na „dar wielkanocny dla biednych dzieci”.

— „Wielkanocny dar dla dzieci”. Zbiórka, jaka odbyła się w dniu 3 i 4 bm pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci” dała w Lidzie 363 zł 21 gr na terenie

## Przed wystawą dorobku norweskiego w Oslo



Rzut oka na tereny wystawowe wielkiej norweskiej wystawy narodowej, której celem będzie zobrazowanie dorobku Norwegii. Wystawa norweska zostanie otwarta w dniu 12 maja br. przez króla Haakena w Oslo.

powiatu zaś 110 zł 46 gr. Razem na terenie miasta i powiatu zebrano 473 zł 67 gr.

— Zjazd lekarzy rejonowych w Lidzie.

Na dorocznym zjeździe lekarzy rejonowych w Lidzie, po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności każde go z lekarzy rejonowych, ustalono wytyczne prace na rok bieżący. Dr W. Stasiewicz wygłosił referat pt. „praca lekarzy rejonowych”, zaś dr Żarczyn — „nowe sposoby leczenia jaglicy”. Obecni na zebraniu byli: naczelnik wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej z Nowogrodka, p. dr Żurkowski, starosta powiatowy z Lidzi S. Gąsowski, inspektor szkolny Kozłowski, płk. M. Ruczyński i inni.

— Wałne zgromadzenie PMS. W dniu 22 bm. o godz. 17 m. 30 odbędzie się w sali starostwa Zwyczajne Wałne Zgromadzenie członków Polskiej Macierzy Szkolnej — Koła w Lidzie.

## BARANOWICKA

— Nowy zarząd OSP w Podlesiu. We wsi Podlesie, gm. lachowickiej odbyło się zebranie członków ochotniczej straży pożarnej, na którym omawiano sprawy organizacyjne i gospodarcze. W końcu wybrano zarząd, do którego weszli: prezes Pietuch Grzegorz, sekretarz Proniewicz Gierasim, skarbnik Taranda Aleksy i go spodarz Taranda Jan.

— Zniżki kolejowe na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Od 28 kwietnia br. do 8 maja zainteresowane osoby, chcące udać się na Międzynarodowe Targi w Poznaniu, mogą otrzymać 75% zniżki kolejowej (w drodze powrotnej). Karty ułożone niclwa są do nabycia w biurze Tow. Krajoznawczego, Baranowicze, Ułańska 11.

— RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG 16.IV br. o godz. 14.20 na szlaku Stołpcze — Baranowicze na terenie gminy Stołpcze rzuciła się pod pociąg pośpieszny jaka kobieta nie ustalono nazwiska, która poniosła śmierć na miejscu.

— „SZALEŃSTWO” ŚWIĄTECZNE Na pierwszy dzień świąt Jankowski Augustyn, Łuszenia Aleksander i Wieliczko Jan zam. w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego zaprosili do siebie dwóch żołnierzy Pierścieniewicza Jana i Szybko. Gdy sobie dobrze podgazowali zaczęli się popisować swoją odwagą. Wargnili uzbrojeni w noże do mieszkanka Łukijanczyka Michała, zam. przy ul. Szeptyckiego 199 i pobili tam obecnych Kumleko Weronikę, Okołowicza Antoniego. Zdemolowali całe mieszkanie wybijając wszystkie szyby w oknach. Pierwszej pomocy pobitym i poranionym nożami Okołowiczowi i W Kunienko, udzielił lekarz dyżurny w szpitalu, który stwierdził poważne uszkodzenie ciała.

— W CZASIE ZABAWY... W czasie zabawy we wsi W. Horodyszczce został przebity nożem Ażel Mikołaj, który twierdzi, że dokonał na niego napadu Piwo war Mikołaj mieszk. M. Horodyszczce, gm. Krzywoszyn.

— Z gminnymi pieniędzmi do knajpy Pisarewski Józef, urzędnik zarządu miejskiego w Lachowiczach, doniósł policji o swej smutnej i bardzo przykrym przygodzie. Otrzymał przed świętami 240 zł z gminnej kasy na różne wypłaty i udał się do... knajpy. „Nie pamięta” gdzie się podział portfel z pieniędzmi. Rzekom został skradziony.

## NIEŚWIESKA

— Radioodbiornik dla szkoły powszechnej. Przy finansowym poparciu nauczycielstwa w Kuchcicach oraz zarządu gminy Kleck zakupiony został radioodbiornik dla szkoły powszechnej w Kuchcicach. Z audycji korzystają zarówno dzieci szkolne jak miejscowa zrzeszona młodzież i starsi.

— Na swój koszt... Właścicielka przygranicznego majątku Suchlicze, gm. klec-

kiej Anna Oskierczyna prowadzi na swój koszt domowe leczenie okolicznej ubogiej ludności. Chorych opatruje i udziela pomocy osobiście. Bezinteresowna i ofiar na prace spotkała się z wielkim uznaniem miejscowego społeczeństwa.

— Głną płaki. Brak pożywienia, spowodowany długim okresem chłodo w i przymrozków, odbił się fatalnie na warunkach bytowania placwa przyłotnego. W ostatnich dniach na terenie powiatu nieświeskiego zanotowano kilka wypadków śmierci wskutek braku pożywienia w pobliżu osiedli miejskich i wiejskich spotyka się często wynędzniałe i osłabione bociany, które prawie nie reagują na zbliżenie się człowieka.

— KŁĘSKA NIEURODZAJU! Na terenie powiatu nieświeskiego dotychczas rolnicy nie rozpoczęli jeszcze prac w polu. Panujące chłody i przymrozki nie pozwalają na orkę i zasiewy. Miejscowa ludność jest mocno zaniepokojona istniejącym stanem rzeczy i przeprowadza kłękę nieurodzaju. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej niskiej temperatury w kwietniu i twierdzą że taka sama zimna wiosna była w roku 1903, odbijając się fatalnie na urodzaju

## MOŁODECZAŃSKA

— Z działalności Komitetu Budowy Liceum i Gimnazjum. Dotychczasowy gmach Gimnazjum i Liceum w Mołodecznie nie może już pomieścić młodzieży liczącej co roku napływającej.

W bieżącym roku szkolnym trzeba było wynająć lokal na pomieszczenie równoległej klasy I.

Brak odpowiedniego lokalu stał na przeszkodzie dalszemu rozwojowi zakładu.

W r. 1936 powstał Komitet Budowy Liceum i Gimnazjum, na czele którego stanął p. pułkownik dypl. Władysław Michalski.

Komitet czyni starania o zdobycie potrzebnych funduszy na budowę. Jasną jest sprawą, że gmach Liceum i Gimnazjum w Mołodecznie musi stanąć z funduszy państwowych, jednak władze szkolne wymagają i od społeczeństwa powiatu mołodeckiego pewnego wysiłku finansowego w kwocie 50.000 zł na zapoczątkowanie robót. Całkowity koszt budowy wyniesie około 400.000 zł.

Komitet Budowy, przystępując już do robót wiosną br. jednocześnie rozpoczął akcję zbierania funduszy od społeczeństwa. Wobec tego zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta Mołodeczna i powiatu z gorącą prośbą o składanie ofiar na konto PKO Nr 81.100 KKO w Mołodecznie.

— ŻŁAPALI ZABIJAKĘ NA KRADZIE ŻY. 17 bm. około godz. 8 rano ujęto na gorącym uczynku kradzieży Józefa Zabi jakę, który włamał się do mieszkania funkcjonariusza kolejowego Józefa Chądzińskiego, zam. w koszarze kolejowej na szlaku Mołodeczno—Prudy i został ujęty w chwili wynoszenia pół litrowej butelki z wódką oraz nożyc. Doprowadzony na posterunek P. P. podał, że nazywa się Józef Zabi jako, ur. w 1913 r. w Białymstoku, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, karany trzykrotnie za kradzieże przez Sąd Grodzki w Białymstoku. Zatrzymano Zabi jako został dostarczony do Sądu Grodzkiego w Mołodecznie z wnioskiem na zastosowanie jako środka zapobiegawczego aresztu.

HOTEL  
„ST. GEORGES”  
w WILNIE  
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

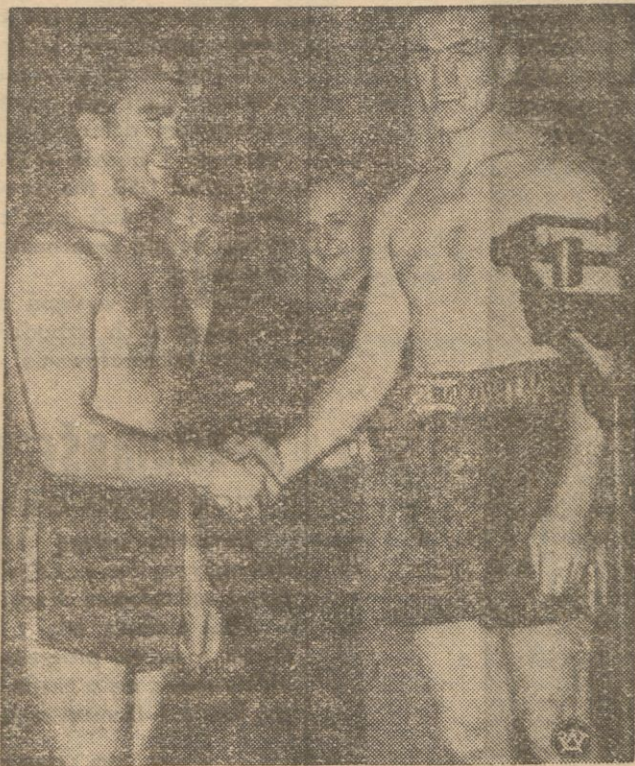
## Powstała komisja historyczna do zbadania dziejów powstania nieświeskiego

W związku z omawianą szeroko w prasie aferą byłego Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu, prowadzoną przez Kondratowicza, odbyło się zebranie, na którym postanowiono zawiązać komisję historyczną dla zebrania i opracowania materiałów, dotyczących prze-

biegu zbrojnego wystąpienia garski młodzieży szkolnej w Nieświeżu w roku 1919 dnia 16 marca — przeciwko bolszewikom. W skład komisji weszły następujące osoby: prof. Marian Massonius, dr Walerian Charkiewicz, dr Stanisław Lipiński i dr Witold Mikuć.

# Kurjer Sportowy

## Po głośnym meczu bokserkim



Słynny bokser niemiecki Max Schmeling oraz bokser amerykański Steve Dudas którzy rozegrali w obecności 20 tysięcy widzów mecz w Hamburgu, zakończony zwycięstwem Schmelinga w piątej rundzie przez k. o.

## Pogoń przyjedzie w pełnym składzie

Pogoń lwowska przysłała do WKS Śmigły skład swej drużyny na niedzielny mecz ligowy z WKS Śmigły. Skład Pogoni przedstawiać się będzie następująco: Albański, Jeżewski, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumera, Borowski, Jedynek, Zimmer, Matjas I i Matjas II.

Widzimy z powyższego, że skład jest pierwszorzędnym. Spotkanie rozpocznie się punktualnie o godz. 16 min. 30. Sędziować będzie p. Fass z Warszawy.

Bilety w przedsprzedaży nabywał m. in. w Biurze Podróży Orbis przy ul. A. Mickiewicza i ul. Wielkiej, oraz w sklepach „Lech”, Feldmana i Dormana.

Bilety w przedsprzedaży będą w następujących cenach: siedzące 1,50 zł., stojące 1 zł., uczniowskie 50 gr. oraz dla członków WKS Śmigły za okazaniem legitymacji służbowej i klubowej w cenie 1 zł. Normalne bilety w dniu meczu będą droższe o 25 proc.

Skład drużyny WKS Śmigły ustalony będzie dziś wieczorem. Pewnym jest, że w bramce zagra Czarski, a w obronie Za wiewa i Grządziel. Atak grać będzie z Marcem i Biokiem na czele.

Niedzielne spotkanie z Pogonią zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Wilnianie liczą, że WKS Śmigły mecz ten wygra i w znacznym stopniu poprawi do tychczasową lokatę w tabelce ligowej — Przypominamy, że piłkarze WKS Śmigły zajmują ósme miejsce, mając za sobą Ł. K. S. i Polonię.

Przed spotkaniem ligowym na stadionie przy ul. Werkowskiej odbędzie się mecz drużyn młodszych. W niedzielę na stadionie reprezentacyjnym zbiorą się nie wątpliwie tłumy publiczności sportowej. Wilno spragnione jest widoku pięknej gry piłkarskiej. Grać Pogoni ani też WKS Śmigły nie rozczarują zapewne publiczność.

## Trener Spojda przy pracy

Przyjechał do Wilna trener piłkarski Spojda, który przez dłuższy czas zabawi w okręgu wileńskim. Spojda do 30 kwietnia prowadzić będzie w Wilnie kursy pro-downików piłki nożnej. Kurs odbywać się będzie na Piłomontcie, a wykłady w sali Ośrodka WF przy ul. Ludwiskiej 4.

Po skończonym kursie w Wilnie Spojda wyjedzie na prowincję. Od 1 do 10

maja będzie w Baranowiczach, od 11 do 17 maja w Stonimie, od 18 do 24 maja w Nowogródka a od 25 do 31 maja w Lidzie. W ten sposób Spojda odwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki sportu piłkarskiego na prowincji.

Trzeba przypuszczać, że pobyt trenera Spojdy zostanie przez piłkarzy nieszczęśliwie wykorzystany.

## Szczegóły otwarcia sezonu motocyklowego

Ustalony już został szczegółowy program otwarcia sezonu motocyklowego. — Uroczystość rozpocznie się zbiórką zawodników w lokalach poszczególnych klubów motocyklowych a więc: Strzelca, Wileńskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów, oraz Ogniska KPW. Zawodnicy niestowarzyszeni zbiorą się na Placu Katedralnym. Zbiórka wyznaczona została w niedzielę na godz. 9 min. 30. Punktualnie o godz. 9,45 wszyscy motocykliści klubami zbiórą się przed kościołem Św. Jana. Msza święta odprawiona zostanie o godz. 10.

Po nabożeństwie i poświęceniu maszyn motocyklistów ulicami: Zamkowa, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką i Ostrobramską udadzą się na Rossę celem złożenia hołdu.

Po tych uroczystościach wszyscy motocykliści oraz zaproszeni goście udadzą się na wycieczkę do Trok.

Organizatorzy otwarcia sezonu proszą wszystkich motocyklistów stowarzyszonych i niestowarzyszonych o jak najliczniejszy udział w tej tradycyjnej uroczystości.

## Godny poparcia projekt

Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej wystąpił z projektem zorganizowania w Grandziczach pod Grodnem kursu dla juniorów. Kurs obejmowałby gry z Wilna, Polesia i Białegostoku. Obóz projektowany jest na lipiec, względnie na pierwszą połowę sierpnia.

Decyzja w tej sprawie powzięta zostanie ostatecznie przez PUWF i PW.

## Połknął 100 zł.

### by zniszczyć dowód rzeczowy swej winy

Wczoraj w południe po krótkim pościegu został zatrzymany niejaki Henryk Sakowicz (Nowogródzka 20) posądzony o wykradzenie 100 zł banknotu woznemu jednego z gimnazjów wileńskich.

Sakowicz został dostarczony do 1 komisariatu przy ulicy Zawalnej, gdzie poddano go ścisłej rewizji osobistej. W pewnym momencie Sakowicz odtrącił gwałtownie policjanta, wydobył szybko z potajemnej kieszonki w marynarce 100 zł. banknot i połknął go, chcąc w ten sposób zniszczyć dowód przestępstwa.

Do komisariatu wezwano wówczas pogotowie ratunkowe, które zaaplikowało Sakowiczowi środki do wywołania wymiotów. Istotnie po paru minutach Sakowicz wymiotował i w ten sposób zwrócił 100 zł. banknot. Złodziej nie zrezygnował jednak z zamiaru zniszczenia dowodu rzeczowego przez ściepsta. Pochwylił banknot i po raz drugi połknął go. Stało się to tak szybko, że nikt z obecnych nie zdołał mu w tym przeszkodzić.

Sakowicz dopił swego i banknot zniszczył.

Odstawiono go do aresztu centralnego.

Awanturę zlikwidowała policja. Rannych przewieziono w stanie poważnym do miejscowego szpitala powiatowego. Kilka osób zatrzymano.

## Krwawe zajście w Głębokiem

W Głębokiem wynikiło zajście, w czasie którego został ciężko poraniony niezamieszkały Lejba Lewin oraz strzelec Stefan Moskalonek.

Kilka osób zatrzymano.

## Batalia bokserów o mistrzostwo Polski?

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finałowe walki o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie. Zawody odbędą się w nowowbudowanej hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Pierwszego dnia odbędą się półfinały, a drugiego dnia przed południem mają się odbyć walki o trzecie i czwarte miejsca, a wieczorem finały.

Polski Związek Bokserski postanowił rozstać w wadze muszej Rundszejna i Jasińskiego, w piórkowej — Czortka i Chrostka, w półśredniej — Jańczaka i Jareckiego, w średniej — Pisarskiego i Florysiaka, w półciężkiej — Karolaka i Pietrzaka, w ciężkiej Pilata i Dorobę.

W poszczególnych wagach walczyć będą następujący zawodnicy:

Waga musza — tytuł mistrza Polski broni Rundszejn, przeciwnikami jego są Jasiński (Śląsk, Czerwiński (Poznań) i Truniarz (Lwów).

Waga kogucia — tytuł mistrza Polski broni Koziołek (Poznań), walczyć poza tym Górecki (Białystok), Szreiter (Lwów).

Waga piórkowa — tytuł mistrza Polski broni Chrostek (Lwów); poza tym w tej wadze walczą Czortek (Warszawa), Janowczyk (Poznań) i Augustowicz (Łódź). Start tego ostatniego znajduje się pod znakiem zapytania ze względu na kontuzję, odniesioną w czasie pracy.

Waga lekka — mistrz Polski Woźniakiewicz został wyeliminowany przez Kowalskiego. Walczą w tej wadze Kowalski (Warszawa), Kowalewski (Łódź), Zieliński (Lubin) i Vogt (Poznań).

Waga półśrednia — mistrz Polski Sipiński odpadł w mistrzostwach Poznania. Walczą Jarocki (Poznań), Wierzbicki (Wołyń), Fiszer (Śląsk), Jańczek (Warszawa).

Waga średnia — tytuł mistrza Polski broni Pisarski (Łódź). Walczą poza tym Ożarek (Warszawa), Florysiak (Poznań) i Michniewicz (Lwów).

Waga półciężka — mistrz Polski Szymura przegrał w eliminacjach z Korolakiem. Walczą w tej wadze Karolak (Gdynia), Pietrzak (Łódź), Łuka (Warszawa) i Szkwarkowski (Lwów).

Waga ciężka — tytuł mistrza Polski broni Pilat. Walczą poza tym Doroba (Warszawa), Bialkowski (Poznań) i Baranowski (Lwów).

Z bardziej znanych bokserów poza wyeliminowanymi mistrzami Polski Woźniakiewiczem, Sipińskim i Szymurą, w mistrzostwach nie wezmą udziału Sobkowiak, Rotholc, Polus, Koleczyński Kajnar i Wasiak.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w piątek dn. 22 kwietnia o godz. 8.15 przedstawienie wieczorne wypełni doskonała komedia współczesna w trzech aktach Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedźwiecką i St. Daczyńskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Goluśów.

### Niedzielnia popołudniówka.

W niedzielę, dn. 24 bm. na przedstawienu popołudniowym o godz. 4.15 — odegrana zostanie po raz 29, współczesna komedia Bus Feketelego „Jan” z R. Hierowskim w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

Orestesja—Aischylosa w tłumaczeniu prof. St. Srebrnego, będąca szczytową tragedią w dziejach twórczości światowej stanowić będzie jedną z najważniejszych pozycji repertuarowych teatru wileńskiego, od chwili jego istnienia. W Polsce tragedia ta w trzech częściach grana była bodaj jedynie w Krakowie, w teatrach europejskich zaledwie kilka razy, ostatnio w r. 1936 w Berlinie.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś po cenach znizonych grana będzie jedna z najweselszych operetek bieżącego repertuaru „Lady Chic” z B. Halmińską, K. Dembowskim i M. Dowmuntner i W. Szczawińskim w rolach głównych. W akcie III przepiękny balet wschodni z udziałem M. Marłówny.

„Król Włóczęgów”, widowisko o wyjątkowo wysokim artystycznym w wykonaniu całego zespołu grane będzie po cenach znizowanych jutro.

### Popołudniówka niedzielnia.

W niedzielę, o godz. 4 po południu po cenach znizowanych grana będzie świetna operetka Kolla „Lady Chic”.

### Premiera najbliższa.

Prawdziwą sensacją dla Wilna będzie wystawienie najnowszej operetki Benesa „Zródło miłości”, granej dotąd tylko w ogromnym powodzeniem w Bydgoszczy.

Teatr dla dzieci. W najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe czeka dzieci Wilna najmiłsza i najpożyteczniejsza rozrywka, w postaci czarownic baśni pełnej rytmu, i fantazji pt. „Za siedmioma górami” i fantazji pt. „Za siedmioma górami”. Wiele niespodzianek czeka dzieci jedną z nich będzie rozdawanie kilku książeczek PKO z wkładkami pierwszymi.

# KRONIKA

# RADIO

## WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według PIM-a na 24 kwietnia 1938 r.: Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami jeszcze drobne opady. Nieco ciepłej.

## DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniya (Legionów 10) i Zajązkowskiego (Waldowa 22).

**Hotel EUROPEJSKI**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## MIEJSKA.

— Handlarze śledzmi interweniują. Przed kilku dniami u naczelnika wydziału gospodarczego Magistratu interweniowała delegacja handlarzy śledzmi z rynku Drzewnego. Wobec tego, że w najbliższym czasie na rynku tym mają być zniesione stragany i handlarze pozabawieni będą swego źródła zarobkowania, prosili oni o wyznaczenie im miejsc, gdzieby mogli nadal kontynuować swój handel.

Naczelnik Piątkowski, który przyjął delegację obiecał sprawę tę zreferować prezydentowi miasta.

## WOJSKOWA

— Kursy motorowe dla poborowych. Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zamierza zorganizować kursy motorowe dla mężczyzn w wieku przedpoborowym. Na kursach tych ma być wykładana nauka jazdy na motorach i rowerach. Kursy te mają na celu wyszkolenie poborowych do służby wojskowej w jednostkach zmotoryzowanych. Kursy takie mają być w niedługim czasie zorganizowane w Wilnie.

## ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Porządek dnia Walnego Sprawozdawczego Zebrania członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie — w dniu 24.IV. 1938 r. o godz. 4 (16) w pierwszym terminie i o godz. 4.30 (16.30) w drugim terminie — w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

1. Zagajenie (prezes p. E. Kowalski)
2. Wybór przewodniczącego.
3. Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania.
4. Sprawozdanie: a) Zarządu, b) Biura c) Administracji domu, d) Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium.
5. Sprawozdanie sekcji: a) spożywczej, b) papierniczej, c) galanterii, d) gospodarki domowej, e) ołtarzowej.
6. Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego Wiecz. Szkoły Do kształcącej.
7. Sprawozdanie z wykonania preliminarza za rok 1937.
8. Projekt preliminarza na rok 1938.
9. O monografię kupiectwa wileńskiego — dr M. Łowmiańska.
10. Wybory władz: do Zarządu 3 członków na miejsce wylosowanych zgornie ze statutu oraz 2 zastępców. Do Komisji Rewizyjnej 3 członków i 2 zastępców.
11. Wolne wnioski.

— Zebranie Chrześcijańskiego Zw. Dozorców Domowych. Na niedzielę 24 b. m. na godz. 14 w sali przy ul. Metropolitanej 1. zostało zwołane Ogólne Zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych. Na porządku dziennym między in. będzie rozpatrzone sprawę pomocy członków Związku w zbiorce na „Dar Narodowy 3 Maja”.

— Walne zgromadzenie T-wa Przyjaźni Ogród Zoologicznego w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (M. Poblana 1) o godz. 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór władz Walnego Zgromadzenia.
- 2) Uczczenie pamięci zmarłych Członków T-wa.
- 3) Ogłoszenie wyników konkursu T-wa i rozdanie nagród za najlepsze karmniki dla ptaków, sporządzone przez uczniów kl. I i II Gimnazjum.
- 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następny.
- 7) Wybór członka Zarządu na miejsce ustępującego oraz członków Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wolne wnioski.

O ile w terminie pierwszym o godz. 17.30 Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku quorum, następnym odbędzie się tegoż dnia i w tym samym lokalu o godz.

PIĄTEK, dnia 22 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.00 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół: „Przygoda lotnika Michałka Cyncybałka”; 11.40 Piosenki hiszpańskie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Jak powstał dzisiejszy zorganizował handel jajezarski — pogadanka; 13.15 Muzyka operowa; 14.00 Muzyka lekka; 14.25 Nasi pisarze: Piotr Choynowski — „Magnackie swaty” — nowela ze zbioru „Opowiadania szlacheckie”; 14.35 Muzyka popularna; 14.40 Komunikat K. K. O.; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Mój swary” — opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękas; 16.15 Koncert orkiestry dętej; 17.00 „Wśród najmłodszych obywateli” — pogad; 17.15 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Kom. śniogowy i wiad. sportowe; 18.10 Wil. poradnik sportowy; 18.15 Jak spędzić święto — omówi Eug. Piotrowicz; 18.20 Pieśń w wyk. Olgi Olginy; 18.40 Muzyka baletowa; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiadomości sportowe; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Mistrzynie” czyli „Komedia miłości i eno ty” — J. A. Kisielewski; 19.30 Duet man dolinowy (E. Ciuksza i A. Ilutowicz); 19.50 Muzyka z płyt; 20.15 Dziennik wieczorny; 20.25 Przerwa; 20.30 Koncert europejski z Norwegii (Oslo); 21.30 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 22.55 Przegląd prasy i kom. me-teor; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie programu.

## SOBOTA dnia 23 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.45 Słynni tenorzy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich; 13.35 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14.25 Piotr Choynowski: „Służba nie drużba” — nowela ze zbioru „Opowiadania szlacheckie”; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Stuchowisko dla dzieci p. t. „Pasterka i kominiarczyk” według bajki Andersena opracował Zbigniew Koczałowicz; 16.15 Utwory Benatkiego i Stolza w wyk. Orkiestry; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W sklepie imię pana Hebanowskiego” — felieton; 17.15 Recital śpiewaczy Olgi Tiedeberg — sopran; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.20 „Chłopek malował” — gra orkiestra KOP. Opracował ks. Piotr Śledziński; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; 21.40 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.15 „Święty Jur-grom wiosenny” — słuchowisko Wandy Dobaczewskiej opracowanie muzyczne Tadeusza Szeligowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Koncert orkiestry mandolinistów P. P. W. pod dyr. Aleksandra Jaszczyńskiego; 23.30 Zakończenie programu.

## Ofiary

W dniu Imienin p. dra Dobrzańskiego Czworaczki z Wilczej Łąpy składają Mu najserdeczniejsze życzenia i ofiarowują dla ociemniałych dzieci złotych 10.

## Po 5 latach „odnalazł się” zegar ścienny

Policja zakwestionowała zegar ścienny, pochodzący z kradzieży przed 5 laty ze szkoły powszechnej przy ul. Piłomont w 1933 r. Kradzieży tej dokonał Stanisław Lula (Mostowa 15, którego zatrzymano i osadzone w areszcie. (c)

18 i będzie prawomocne przy każdej ilości czcionek.

## RÓŻNE.

— Kom. Ukłecenia m. Wilna pragnąc podkreślić wrodzone zamiłowanie do kwiatów i roślin, wśród ludności wileńskiej, urządziła w dniu 23.IV.38 (sobota Św. Jerzy) na placu E. Orzeszkowej propagandowe transparenty informujące bezpłatnie i fachowo w jaki sposób dekorować okna i balkony kwiatami. Ze względu na aktualność sprawy Komitet liczy na wielkie zainteresowanie tradycyjnym jarmarkiem kwiatowym, mieszkańców Wilna, w tym roku.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Związku Propagandy Turystycznej Wilno, Mickiewicza 32, tel. 21-20.

— „Wilknie poznajcie Wilno”. — W najbliższą niedzielę, 24 kwietnia 38 r wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Ratusz. Objasnień udzielać będzie prof. inż. J. Narębski. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godzinie 12.

## Ochrona kurhanów

Wobec stwierdzenia wypadków niszczenia przez ludność miejscową tzw. „kurhanów” i innych miejsc zabytkowych starosta dziśnieński na wniosek głębockiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, sprawu jącego agendy Delegatury Ochrony Przyrody na powiat dziśnieński, wydał zarządzenie do wójtów gmin o roz-tczenie ochrony na przedmioty i miejsca mające charakter zabytkowy. Przede wszystkim zalecono pouczenie ludności o niedopuszczalności rozkopywania i niszczenia miejsc zabytkowych, jak grodziska i kurhany i o grożących za to karach oraz o obo-

wiązku zawiadomiania władz o przy-padkowym znalezisku przedhistorycznym i historycznym w postaci urn, kamiennych toporków, pierścieni, pa-ciorków, branzolet, monet itp. Nadto zalecono również traktować jako cen-ne zabytki przedmioty wyrabiane ręcz-nie przez miejscową ludność, a wy-pierane obecnie ze wsi przez wyroby fabryczne. Przedmioty te, w razie ich wartości zabytkowej, będą wykupy-wane za odpowiednią kwotę przez głę-bocki oddział Polskiego T-wa Krajo-znawczego i umieszczane w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokiem.

## XIII Okręgowy Zjazd Delegatów ZOR w Wilnie

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R., po-daje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 8 maja r.b. w Wilnie odbędzie się XIII Okrę-gowy Zjazd delegatów Kół Z. O. R., połączony z tradycyjną uroczystością „Apelu Oficera i Podchorążego Rezerwy”.

Porządek dzienny Apelu i Zjazdu na-stępujący:

Godz. 8 — Zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów chorągwiowych na dzie-dzińcu lokalu Związkowego przy ul. Orzesz-kowej 11 a.

Godz. 9 — Msza Św. w Kaplicy Ostro-biamskiej, złożenie wieńca na Rossie i defi-lada przed Mauzoleum z Sercem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godz. 10,30 — Złożenie wieńca na gro-bie ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandur-skiego w Bazylice.

Godz. 12 — Otwarcie uroczystości „Ape-lu Oficera i Podchorążego Rezerwy” w gmachu Teatru na Pohulance: 1) oddanie hołdu Włodcom Narodu, 2) powitanie Zjazdu i go-ści przez prezesa Okręgu, 3) przemówienia

przedstawicieli władz, 4) okolicznościowy od-czyt historyczny, 5) depesze hołdownicze, 6) zamknięcie oficjalnej części Zjazdu.

Godz. 14 do 15,15 — Przerwa na obiad, który odbędzie się w lokalu Związkowym.

Godz. 15,15 — Rozpoczęcie urzędowania Komisji Mandatowej.

Godz. 15,30 Zagajenie obrad XIII Okrę-gowego Zjazdu delegatów Kół przez prezesa Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu XII Okręgowego Zjazdu delegatów, 2) spraw-eczanie Zarządu Okręgowego, Sądu Kole-żeńckiego i Komisji Rewizyjnej za okres ubie-gły, 3) dyskusja nad sprawozdaniem i gło-sowanie nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej, w przedmiocie udzielenia absolutorium, 4) zatwierdzenie planu działalności na rok na-stępny, 5) powzięcie uchwał nad przedłożo-nymi wnioskami, 6) wybór prezesa, wicepre-zesów, członków Zarządu Okręgu, oraz ich zastępców, 7) wybór Komisji Rewizyjnej Okrę-gu, 8) wybór Związkowego Sądu Koleżeń-skiego Okręgu, 9) wybór delegatów na Wal-ny Zjazd Z. O. R. Rz. P. we Lwowie w dn. 26—28 maja 1938 r.

## Z Polskiego Baletu Reprezentacyjnego

Po kilku występach w Warszawie, Polski Balet Reprezentacyjny wyruszył wkrótce na tournée artystyczne po większych miastach kraju. Jak wiadomo, Balet ten zdo-był duże sukcesy we Francji, Anglii, a szczególnie w Rzeszy Niemieckiej.



Fragment „Pieśni o ziemi”, w wykonaniu Kilińskiego i Glinkówny (muzyka Palestra, scenariusz i choreografia dyr. Bronisławy Niżyńskiej).



„Apollo i dziewczyna” — balet podług Świątopolka Karpińskiego. Muzyka L. Różyckiego. Choreografia dyr. B. Niżyńskiej. Kostiumy i dekoracje W. Daszewskiego.

## Do Wilna przybywa chór akademików węgierskich

Jak się dowiadujemy, w dniu 8 maja do Wilna zawita doskonały chór studen-tów węgierskich, jeden z najlepszych w Europie środkowej, który przyjeżdża do Polski i odwiedzi wszystkie miasta uniwer-syteckie. Chór ten przybywa pod prze-wodnictwem dziekana wydziału humani-stycznego i będzie w Wilnie podejmo-wany przez USB. Ma on wystąpić trzykro-tne 8, 9 i 10 maja, przy czym ten ostatni występ będzie przeznaczony dla młodzie-ży szkolnej.

Zapowiedź występu chóru akademików węgierskich wzbudziła w Wilnie zro-zumiałe zainteresowanie.

## Wiadomości radiowe

### OLGA OLGINA ŚPIEWA W RADIO

Zwracamy uwagę radiosłuchaczy na dzisiejszy występ p. Olginy o godz. 18.20 przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej. Poza barwną arią z opery „Weseli Figara Mozarta, program zawiera bardzo efektowne, a mało znane pieśni Respighiego, Liszta i Donizettiego.

### TO LUBIMY

Dzisiaj, o godz. 19.30 Rozgłośnia Wi-leńska daje duet mandolinowy w wyko-naniu Edwarda Ciukszy i Edmunda Iliułowicza, „dobrych znajomych z audycji „Kaskady”. Audycję transmitują wszystkie Polskie Rozgłośnie.

### WYWIAD RADIOWY Z PREZESEM W. O. Z. L. A.

na temat niedzielnego Biegu Sztafetowego Raszyn—Warszawa.

W piątek, dn. 22 kwietnia o godz. 18 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Warszawy rozmowę swego sprawozdawcy sportowego z wiceprezesem Warszawskiego Okręgowego Zw. Lekko-atletycznego, p. Żuberem.

Wywiad przeprowadzony będzie przed mikrofonem studia warszawskiego i dotyczyć ma propagandowego Biegu Sztafetowego, organizowanego w nie-dzielę, dn. 24 bm. na trasie Raszyn, stacja nadawcza — Warszawa, Stadion Wojska Polskiego.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 21 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	18.75	19.25
„ II	670	18.—	18.50	
Pszonica I	748	26.50	27.50	
„ II	726	25.50	26.50	
Jęczmień I	678/673	(kas.)	—	—
„ II	649	16.75	17.25	
„ III	620,5	(past.)	15.75	16.25
Owies I	468	17.75	18.25	
„ II	445	16.75	17.25	
Gryka	630	16.50	17.—	
„	610	16.—	16.50	
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31.—	32.—	
„	I 0—65%	28.—	29.—	
„	II 50—65%	18.50	19.50	
„	razowa do 95%	20.50	21.25	
Mąka pszen. gat. I	0—50%	43.—	43.50	
„	I-A 0—65%	42.—	42.50	
„	II 30—65%	32.50	33.—	
„	II-A 50—65%	23.50	24.50	
„	III 65—70%	21.—	22.—	
„	pastewna	16.25	17.—	
„	ziemniaczana „Superior”	32.—	32.50	
„	„Prima”	31.—	31.50	
Otręby żytnie przem. stand.		12.50	13.—	
Otręby pszen. śred. przem. stand.		13.25	13.75	
Wyka		19.—	19.50	
Łubin niebieski		12.—	12.50	
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		43.50	44.—	
Len trzepany Wołożyn		1490.—	1530.—	
„	Horodziej	1940.—	1980.—	
„	Traby	1490.—	1530.—	
„	Miory	1430.—	1470.—	
Len czesany Horodziej		2120.—	2160.—	
Kądziel horodziejka		153.—	1570.—	
Targaniec moczony		770.—	810.—	
„	Wołożyn	940.—	980.—	

## Nasza Stołownia

Wilnianie i Wilnianki, pamiętajcie o smakolijkach, które czekają na Was od g. 1—9 w „Naszej Stołowni” Jagiellońska 3/5 m. 3

## Krwawa bójka na tle podziału spuścizny

### Zdemolowanie mieszkania przy ulicy Strzeleckiej 5

Wczoraj rano przy ul. Strzeleckiej 5 do-szło do krwawej awantury. Do zamieszka-łej w tym domu Nowoszyńskiej przybyły dwie jej siostry Janina Nowoszyńska i Fel-cja Romejko (Ogórkowa 33), które, mając urażę do Janiny z powodu ich zdaniem, nie

sprawiedliwego podziału spuścizny, zaczęły demolować mieszkanie, tłuc szyby itd. Kobiety pobity się. Kres awanturze położyła policja. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie, które udzieliło poszkodowanym pierwszej pomocy. (c)

### Sukces

jakiego dotąd nie było!

„PENSJONARKA”

z DEANNA

# DURBIN

i Herbertem MARSCHALLEM.

Imponująca PREMIERA 24 kwietnia o godz. 12-ej w poł. niedziela

w kinie „PAN”

## CASINO

Dzisiaj początek o godz. 2-ej. Piękny film muzyczno-śpiewny p. t. „Dzień na wyścigach”. W roli głównej

# ALLAN JONES

(Bohater filmu „Motyl Hiszpański”

oraz Mouren O'Sullivan i wszechświatowej sławy komicy Bracla MARR. — DODATKI

## HELIOS

Złota seria filmów polskich. Całe Wilno zachwycone filmem

# „WRZOS”

wg znakomitej powieści Maril Rodziewiczówny. Rewelacyjna obsada: St. Angel-Engelówna, Hanna Brzezińska, J. Janicka, Zelwerowicz, Junosza-Stępowski. Cybulski Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA. Dla młodzieży dozwolone Początek o g. 2-ej

## Chrześcijańskie kino

Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć

# SWIATOWID! „SKŁAMAŁAM”

w rolach czołowych Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo. „Skłamałam” to drama kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

## OGNIKO

Świąteczny program. Kapitałna POLSKA komedia muzyczna

# „PIĘTRO WYŻEJ”

W rolach głównych: Eugeniusz BODO, Helena Grossówna, Józef Orwid i inni — Humor — Piosenki — Miłość — Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

## LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## AKUSZERKA

**Smiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

## Kupno i sprzedaż

UBRANIE męskie w dobrym stanie i skrzypce (alt) rozegrane — do sprzedania Arsenalska 4 m. 6.

DO SPRZEDANIA PLAC przy ul. Zakretowej naprzeciwko Uniwersytetu. Wiadomość: Zakretowa 32 a — 4, tel. 20-07.

DOM DREWNIANY na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chełmska 25.

SAMOCHÓD sportowy dwuosobowy dodatkowe dwa miejsca z tyłu, w bardzo dobrym stanie, marki amerykańskiej, niedrogo sprzedam. Informacje: tel. 21-02 lub 11-10.

## RÓŻE plenne, krzaczaste, DALIE, truskawki, flanse bratków i sto-krotek w dowolnej ilości — poleca

**W. WELER w Wilnie**

ul. Sadowa 8, tel. 10-57

ul. Zawalna 18, tel. 19-51

## RÓŻNE

SAD OWOCOWY do wdzierżawienia. Informacje: Pensjonat „Betania” — Wilno, ul. Konarskiego 32.

DO WYDZIERŻAWIENIA DOMY na letnisko, pensjonat w maj. Wiry, malownicze położenie nad rzeką Wilią. Wybitne właściwości klimatyczne, 15 km. od Wilna. Informacji udziela F-ma „Zygmunt Nagrodzki” Wilno, ul. Zawalna 11 a, tel. 6-87.

## Baranowickie

DOKTOR **Wężyk Andrzej** powrócił

ul. Staszycza 15, tel. 44 w Baranowiczach. Choroby: weneryczne, skórne i płciowe. Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano godz. 2—5 pp. i 7 do 9 wiecz.

## Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Na ekranie jedna z najtragiczniejszych kart wojny rosyjsko-japońskiej

# Port Artura

Zachwyci wszystkich.

W roli gl. Danielle Darieux i wielu in.

## KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC

KUPIEC HURTOWNIK i DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

# KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,  
Ułańska 11;  
Pińsk, Domlnkańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,  
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,  
Suwałki — Em. Piater 44, Równe — 3-go Maja 13,  
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:  
z odnośnikiem do domu w kraju —  
3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w  
administracji zł. 2.50, na wsi, w miej-  
scowościach, gdzie niema urzędu po-  
cztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r.  
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr  
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne  
50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za  
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja  
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-  
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

